Dziś 6 stron — Cena 5 zł

Sportowiec

ROK II. POZNAŃ, 16 WRZEŚNIA 1946 NR 37 (60)

Z meczu Warta — PKS (Szczecin)



Gorący moment pod bramką Pocztowców

Warta-Vasutasok 9:7

Pierwszy start pięściarzy węgierskich w Poznaniu — Piękne zwycięstwo Adamskiego nad mistrzem Węgier Szabo

W niedzielę popołudniu odbyły się na boisku „Warty" międzynarodowe zawody bokserskie pomiędzy reprezentacją kolejarzy węgierskich „Vasutasok" a ósemką „Warty", zakończone zasłużonym zwycięstwem pięściarzy poznańskich. Było to rewanżowe spotkanie powyższych drużyn. Po wizycie pięściarzy „Warty" w lipcu na Węgrzech, sympatyczni goście rewizytują obecnie pięściarzy polskich i prócz zawodów w Poznaniu stoczą jeszcze walki na ringach w Bydgoszczy, Gdańsku i Chorzowie.

Pierwszy powojenny start pięściarzy węgierskich w Poznaniu zgromadził na boisku „zielonych" ponad 5 tysięcy widzów, którzy byli świadkami bardzo zaciętych walk, stojących na dobrym poziomie. Lepszej technicznie drużynie gospodarzy, przeciwstawili goście węgierscy znaną już bojowość i niezwykłą twardość i odporność na ciosy. Wszyscy zawodnicy węgierscy prezentowali się doskonale fizycznie a najlepszych zawodników posiadali goście w „koguciej" Dobo, „musze" Bednai i mistrzu Węgier Szabo.

W drużynie „Warty" dobrze spisał się utalentowany Szymański, Vogt i znajdujący się w dobrej formie Sobczak. Koziołek i Szymura wygrali swoje walki pewnie.

Największą niespodziankę sprawił widowni Adamski w wadze półśredniej, który po wspaniałej walce pokonał na punkty mistrza Węgier i wielokrotnego reprezentanta — Szabo.

Niestety sędziowanie walk nie zawsze było sprawiedliwe. Pokrzywdzono wyraźnie Sobczaka, tak samo Vogta i Szymańskiego. Z drużyny gości Dobo powinien był otrzymać zwycięstwo nad Dominiakiem.

Sędziowali w ringu na zmianę — węgierski sędzia p. Egry oraz mgr Kowalski (Poznań). Drużynie węgierskiej sekundował trener Erös, pięściarzom „Warty" popularny Feluś Sztamm i nowopozyskany trener „zielonych", p. Tuliński.

Po powitaniu gości przez wiceprezesa „Warty" p. dyr. Głowackiego i odpowiedzi kier. ekspedycji gości p. Erchegyi, wręczono upominki zasłużonym bokserom „Warty" Rogalskiemu, Jareckiemu i Koziołkowi za stoczenie 150 walk w barwach klubu.

Przebieg poszczególnych walk był następujący:

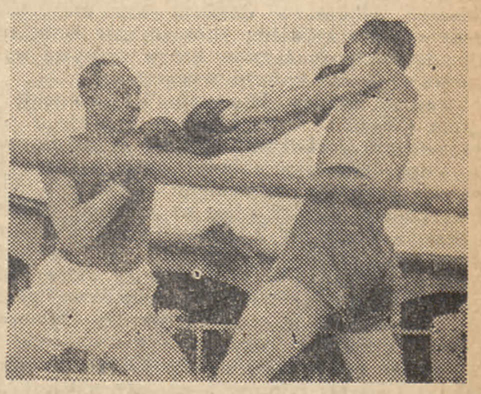
W wadze muszej w pierwszej walce Szigeti (V) otrzymał wygraną na punkty z Szymańskim (Warta). Walka żywa i ładna.

W 1 st. poznańczyk dobrze przechodzi prostymi i krótkimi sierpami. Węgier atakuje doskokami, bijąc silnie z obu rąk. Starcie remisowe. W 2 st. Szigeti atakuje z półdystansu i wchodzi do zwarcia, które wygrywa. Poznańczyk kontruje i bije hakami, jednak ciosom brak celności. Starcie nieznacznie dla Węgra. W 3 st. silna wymiana ciosów. Węgier bije chaotycznie i nieczysto. Warciarz walczy coraz skuteczniej — trafia Węgra kilka razy celnie i oszołamia go. Starcie pewne dla poznańczyka, który w pełni zasłużył na wynik remisowy.

W drugiej walce tej kategorii Bednai (V) pokonał nieznacznie, lecz zasłużenie na punkty — Kordylewskiego (Warta). Tegoroczny mistrz Węgier okazał się zawodnikiem szybkim o doskonałym refleksie. W 1 starciu walka na dystans. Kordylewski atakuje lewymi hakami, lecz elastyczny Węgier pięknie i celnie bitymi kontrami z obu rąk stopuje Warciarza, wygrywając starcie. W 2 st. Warciarz przytomnie wykorzystuje moment przy linach i zadaje serię uderzeń. Bednai rewanżuje się pięknymi kontrami. Starcie remisowe. W 3 st. Kordylewski początkowo dobrze trafia, nie wykorzystuje jednak sytuacji i nie poprawia. Węgier atakuje szybko i wykorzystuje brak zasłony u Warciarza, trafiając celnie, zwłaszcza pod koniec walki, kiedy poznańczyk po wspaniałej bitej „prawej" jest zamroczony. Starcie i walka dla Węgra.

W wadze koguciej Dobo (V) remisuje z Dominiakiem (Warta). Węgier atakuje ostro, ope-

(Dokończenie na str. 2-giej)



Moment z walki Vogt (Warta) — Winkler (Bielarnia) wygranej przez warciarza (w białej koszulce) przez techniczny k. o.

Mieloch zdobywa Złoty Kask

25 tysięcy widzów entuzjazmuje się wspaniałą walką motocyklistów

Dzięki Motoklubowi Unia-Poznań, w dniu wczorajszym poznański świat sportowy przeżywał wspaniałą imprezę, zakrojoną na miarę przedwojenną, a pierwszą tego rodzaju po wojnie — wyścig motocyklowy o „Złoty Kask", który przez PZM zaliczony został do konkurencji o motocyklowe, sportowe mistrzostwo Polski.

Motocyklowe wyścigi o „Złoty Kask" urządzane przed wojną, wyrobiły sobie już odpowiednią markę, ściągając każdorazowo niezliczone tłumy widzów. Nic też dziwnego, że siódmy z kolei wyścig o „Złoty Kask" a pierwszy po wojnie, wyrwał z murów naszego miasta 25-tysięczną rzeszę widzów, która obległa znany z wyścigów konnych tor w Ławicy, by entuzjazmować się niezwykle zaciętą walką jeźdźców na stalowych rumakach, których na starcie stanęło 81, z różnych stron kraju.

Jak już podawaliśmy w ostatnim numerze naszego pisma, charakterystyczną cechą wyścigu o „Złoty Kask" jest rywalizacja poszczególnych klas w przedbiegach, celem wyeliminowania motocykli klas silniejszych przez niższe i wyrobienie sobie takiego wyrównania do biegu finałowego, ażeby sprostać motocyklom silniejszym.

Na pierwszy więc ogień poszły najlżejsze rumaki — nie pełnokrwiste, a pełne benzyny — kategoria ponad 350 cm³ których na starcie stanęło 14. Nie stanął do walki Nowacki Henryk z Motoklub Rawicz, który podczas treningu uległ wypadkowi, odnosząc poważne kontuzje.

Po pierwszym okrążeniu na czoło wysuwa się Woźniakowski (Unia Poznań) na BMW 500, tuż za nim pędzi Nowacki Franciszek z Motoklub Rawicz na BMW 500 mając za sobą Falkowskiego z KM Świebodzin również na BMW 500. Woźniakowski pewnie prowadzi przez siedem okrążeń, lecz na ósmym okrążeniu oddaje prowadzenie Nowackiemu, gdyż maszyna poczyna mu defektować. Mimo to jedzie dalej i w ostateczności kończy bieg jako czwarty. Nowacki już prowadzenia nie oddaje i nie niepokojony do mety wpada jako pierwszy w czasie 16:49,7; na drugim miejscu plasuje się Antoniewicz (Polonia Bydgoszcz) na BMW 500, z czasem 17:00,5; 3) Falkowski (KM Świebodzin) BMW 500 — czas 17:25,0.

„Gwoździem" wyścigu jest bieg drugi w kategorii do 350 cm³, ze względu na start Mielocha, który budzi ogromne zaiteresowanie. Wyścig ten nie zawiódł oczekiwań, gdyż na torze toczyła się zacięta walka pomiędzy faworytem biegu i wyścigu Mielochem, jadącym na doskonałej maszynie wyścigowej DKW 350, a Gburkiem z KM Gdynia, na FN 350, który Mielochowi czterokrotnie odebrał prowadzenie, bijąc go zdecydowanie na krzywiznach. Mieloch zaś dominował na prostej. Ostatnie okrążenia należą jednak do Mielocha i ostatecznie kończy bieg jako pierwszy z czasem 17:00,1; 2) Gburek 17:11,2; 3) Buda (Polonia Bydgoszcz) na DKW 350 17:41,0. W kategorii tej startowało 22 jeźdźców.

Do trzeciego biegu w kategorii 250 cm³ stanęło 22 maszyn. Przez sześć okrążeń prowadził zdecydowanie Bonin (Polonia Bydgoszcz) na Triumph 250, mając za sobą Waleńczaka z Leszczyńskiego KS na NSU. Na 7 okrążeniu maszyna Bonina defektuje, czołówkę dogania Dąbrowski (Gryf Wejherowo) na NSU 250, mija ją i już prowadzenia nie oddaje, kończąc bieg jako pierwszy z czasem 18:18,0; 2) Waleńczak 18:33,6; 3) Kowalski (Unia Poznań) BSA 250 18:35,8.

Atrakcją był bieg czwarty w kategorii 200 cm. Pierwszy zawodnik Olejniczak z Unii Poznań na DKW 200 zdublował już w pierwszych pięciu okrążeniach większość przeciwników, a na siódmym okrążeniu mija trzeciego zawodnika i w ostateczności osięga lepszy czas od kategorii wyższej. Jego bądź co bądź doskonała jazda popadała komisji, która zakwestionowała pojemność cylindra, gdyż zachodziło podejrzenie, że ma on 250 cm³. Nie dało się jednak stwierdzić tego natychmiast, gdyż

(Dokończenie na stronie 6-tej)

Fin Heino jeszcze raz rekordzistą świata

Helsinki. Viljo Heino (Finlandia) pobił rekord świata na 4 mile ang., uzyskując czas 18:57,0 min. Poprzedni rekord, ustanowiony w czerwcu 1943 r. przez Fina Isohollo, wynosił 19:01,0 min 4 mile ang. odpowiadają odległości około 6.430 mtr.

Ameryka-Szwecja 2:0

o puchar Davisa

W dniu 13 bm. rozpoczęły się na kortach tenisowych Forest Hills rozgrywki międzystrefowe o puchar Davisa między Stanami Zjednoczonymi i Szwecją. Zwycięzcą spotkania, którym prawdopodobnie będą Stany Zjednoczone, rozegra następnie mecz z obrończynią puchara — Australii, który odbędzie się w grudniu br. w Melbourne.

Stany Zjednoczone wystąpią do tego spotkania w następującym składzie: Jack Kramer — mistrz USA i Jack Parker — były mistrz Stanów Zjednoczonych w grze pojedynczej; double wystąpią z Williamem Tallberg i Garder Mulloy. Szwecję zaś reprezentują: Torsten Johansson i Lennard Bergelin.

Losowanie przyniosło w wyniku: w pierwszym meczu Kramer spotka się z Johanssonem, a Bergelin z Parkerem.

Półfinalista mistrzostw USA Falkenberg rozegrał mecz towarzyski z Lennardem Bergelinem. Po ładnej grze spotkanie zakończyło się dwusetowym zwycięstwem Szweda 6:3, 6:3. Meczowi przyglądali się członkowie ekipy szwedzkiej i amerykańskiej. Po meczu tym publicyści amerykańscy oświadczyli, że mocnym punktem Bergelina jest volley, gra on jednak zbyt miękko w stosunku do ostrej gry ekstraklasy amerykańskiej.

Pierwszy dzień rozgrywek finału międzystrefowego zakończył się pełnym sukcesem drużyny amerykańskiej, która po wygraniu obu spotkań w grze pojedyńczej, prowadzi 2:0.

W pierwszym meczu Kramer USA, pokonał Johanssona w trzech setach 6:2, 6:2, a drugi reprezentant Ameryki Parker zwyciężył Szweda Lennarda Bergelina 6:0, 6:3, 6:1.

Druga niedziela piłkarskich mistrzostw Okręgu

Ostrovia — KKS (Poznań) 1 : 3 (0 : 1)

Rozegrane w Ostrowie zawody o mistrzostwo kl. A zakończyły się zasłużonym zwycięstwem KKS'u. Drużyna Ostrovii, mając do przerwy zdecydowaną przewagę, nie potrafiła jej wykorzystać cyfrowo, dzięki nieudolności ataku. Najsłabszymi punktami byli Sitarek i Sikora. Goście po przerwie przejęli inicjatywę w swoje ręce i rozstrzygnęli spotkanie na swoją korzyść. Drużyny wystąpiły w następujących składach: *KKS* — Tomiak, Bötcher, Wojciechowski, Słoma, Tarka, Matuszak, Polka, Anioła, Atlasiński, Białas, Preja; *Ostrovia* — Gręda, Wojtasik, Majorowicz, Jakubowski, Byzia, Wielgosz, Leiński, Młynarek, Sikora, Chmielecki, Sitarek.

Ostrovia z miejsca rusza do ataku, narzucając ostre tempo gry i spycha kolejarzy do defensywy. W 6 min. niespodziewany wypad KKS'u i Polka uzyskuje pierwszą bramkę, nie bez winy bramkarza, który się źle ustawił. Ostrovia naciera coraz więcej na bramkę KKS'u i zdobywa pod rząd 5 rogów, które nieudolny atak nie potrafi wykorzystać. W 23 min. Sikora wystawia piłkę Leińskiemu, który z pełnego biegu strzela pod poprzeczkę, lecz sędzia bramki nie uznaje i dyktuje z pola bramkowego rzut pośredni, którego Młynarek nie wykorzystał. Od tego momentu gra nabiera na ostrości i sędzia nie potrafi utrzymać graczy, krzywdząc swoimi mylnymi orzeczeniami obie drużyny. W 25 min. nieobstawiony Polka otrzymuje piłkę i strzela w aut, marnując murowaną pozycję.

Po przerwie lekką przewagę mają goście i już w 2 min. okazja do zdobycia punktu, lecz Anioła nie trafia do pustej bramki. W 8 min. niebezpieczny atak gości z trudem likwiduje obrona. W 12 min. Białas wystawia Atlasińskiego, do piłki wybiega bramkarz i Atlasiński lekkim strzałem obok niego zdobywa bramkę. KKS uwdocznia swoją przewagę, goszcząc stale pod bramką gospodarzy. W 18 min. piękny strzał Białasa z trudem broni bramkarz na róg. W 35 min. zdobywa Ostrovia honorową bramkę z przeboju Chmieleckiego, a w 2 min. później Atlasiński ustala wynik, zdobywając najpiękniejszą bramkę dnia. Ten sam gracz ma w 40 min. okazję do zdobycia dalszej bramki, lecz piłka mija o centymetr słupek. Przy obustronnych atakach, sędzia kończy zawody. Z gości na wyróżnienie zasługują obrońcy i Polka w ataku; u Ostrovii — Leiński, Chmielecki i Jakubowski. Sędzia ob. Frankowski z Kościana nie zadowolił. Widzów 4 tys. (es)

RKS San — Zjednoczeni 2 : 2 (1 : 0)

W ramach mistrzostw kl. A odbyło się powyższe spotkanie w niedzielę przed południem na boisku przy Radiostacji. Drużyny do zawodów tych wystąpiły w następujących składach

RKS San: Czarski, Zawieja, Nowicki, Świątkowski, Frąszczak, Adamski, Korytoński, Płatka, Kielak, Chudziak i Walichnowski.

KS Zjednoczeni: Kropoliński, Jakubowski, Roszkiewicz, Popiół, Graczyński, Strórzyński, Nawrat, Lechniak, Wojciechowski, Sikora, Gadziński.

Spotkanie to było typową walką o punkty. Wynik remisowy nie odpowiada przebiegowi gry. Drużyna Sanu zasłużyła na zwycięstwo, będąc w meczu tym lepszą technicznie a przede wszystkim górowała nad Zjednoczonymi startem do piłki. Najlepszą częścią drużyny była pomoc, która zasilała atak dokładnymi podaniami, jednakże wszelkie zagrania do ataku nie były należycie wykorzystane. Najsłabszym punktem w ataku Sanu był Kielak na środku, który raził swoją powolnością. Obrońcy Sanu popełnili w meczu tym dwa rażące błędy, które kosztowały utratę dwóch bramek i tym samym utratę jednego punktu.

U Zjednoczonych najlepszą częścią drużyny była obrona. W ataku wyróżnił się pracowitością Sikora. Reszta przeciętna. Prowadzenie uzyskuje San w 15 minucie gry ze strzału Kielaka. Wynik ten pomimo obustronnych ataków utrzymuje się do przerwy. Po przerwie zaznacza się lekka przewaga Zjednoczonych, która nie przeszkadza drużynie Sanu w 9 minucie gry do uzyskania drugiej bramki ze strzału Kielaka. Kilka obustronnych ataków wyjaśniają bądź to obrońcy, bądź też staje się łupem bramkarzy. W 17 minucie gry uzyskują Zjednoczeni róg, z którego Sikora uzyskuje pierwszą bramkę. W 37 minucie centra prawoskrzydłowego i niefortunny wybieg bramkarza Sanu, któremu przeszkadzają obrońcy, kosztuje San utratę drugiej bramki i tym samym utratę jednego cennego punktu.

Zawody prowadził ob. Jachczyk. (BW)

Unia (Swarzędz) — „Admira" 3:2 (1:1)

Spotkanie o mistrz. kl. A pomiędzy „Unią" ze Swarzędza i „Admira", zgromadziło na boisku „Areny" zaledwie 800 osób i zakończyło się nieznacznym zwycięstwem „Unii".

Goście wygraną swoją zawdzięczają bojowości i dyspozycji strzałowej ataku, w przeciwieństwie do ataku „Admiry", który nie dawał sobie rady pod bramką i często gubił niepotrzebnie piłkę, a linie defensywy, wysuwały się zbytnio do przodu, toteż lotne skrzydła „Unii" wykorzystały to w decydujących momentach. Bramkarze stali na wysokości zadania i za puszczone bramki winy nie ponoszą.

Grę w znacznej mierze utrudniał silny wiatr, przez co obie drużyny nie mogły wykazać swych umiejętności. Dzięki dobrej kondycji obu drużyn tempo gry było dość ostre przez cały czas spotkania.

Przyznać należy, że tym razem drużyna „Admiry" zagrała fair, co przypisać trzeba sędziemu p. Maślakowi, który potrafił utrzymać w karbach obie drużyny.

Wynik do przerwy odpowiada zupełnie przebiegowi gry, gdyż rzeczywiście obie drużyny były równe pod każdym względem.

Po przerwie drużyna gości rusza do ataku i zdobywa prowadzenie. Zwiększają się ataki „Unii", wynikiem czego jest wynik 3:1.

Od tego momentu dochodzi do głosu „Admira", która stara się rozstrzygnąć spotkanie na swoją korzyść, ale niestety nie udaje się jej to, dzięki napastnikom, którzy w decydujących momentach zawodzą nie mogąc zdecydować się na strzał.

Gospodarze zdobywają jeszcze jedną bramkę, schodzą jednak pokonani z boiska.

Bramki dla zwycięzców uzyskali: Musiał 2 i Rzadkiewicz jedną, dla gospodarzy — Pawlak i Nowakowski.

Sędziował b. dobrze p. Maślak. (on)

Luboński KS — KKS Leszno 3:3 (2:2)

Spotkanie powyższe rozegrane w Luboniu zakończyło się niespodziewanym wynikiem remisowym. Benjaminek kl. A Luboński sprawił w meczu tym miłą niespodziankę, zdobywając jeden cenny punkt nad silnym zespołem Leszna. Sama gra była dość interesująca. Obie drużyny hołdują odmiennym systemom gry. Drużyna Leszna zdobywa teren dalekimi półgórnymi podaniami, Luboński natomiast gra krótko i przyziemnie. Przez cały czas gry zaznaczyła się wybitna przewaga Leszna. Niedyspozycja strzałowa napastników zwłaszcza w drugiej części gry była wybitnie rażąca, co było w głównej mierze powodem do utraty jednego punktu. Do zawodów tych wystąpiły drużyny w następujących skadach:

Luboński: Zawielak, Zgrzeba, Hańczak, Haraśkiewicz, Walkowiak, Jazdończyk I, Sibert, Terlikowski, Deska, Janiszewski, Jazdończyk II.

KKS Leszno: Wasilewski, Jankowiak I, Galubiński, Heiduk, Zajdowicz, Heinsch R, Heinsch J., Jankowiak II, Świnka, Nortmann, Eliński.

W 1 min. prowadzenie uzyskuje Luboński ze strzału Deski. Wyrównuje dla Leszna w 30 min. gry z pięknego przeboju Nortmann ostrym strzałem pod poprzeczkę. Za chwilę zagranie lewej strony ataku gości przejmuje środkowy napastnik Świnka i strzela ostro w poprzeczkę. W 34 min. po pięknym zagraniu trójki środkowej uzyskuje Świnka prowadzenie. Wyrównują gospodarze w 44 minucie ze strzału Deski.

Po przerwie zaznacza się nadal wybitna przewaga gości, którzy też w 9 min. uzyskują prowadzenie z pięknej główki Nortmanna. Od tego momentu gospodarze dążą do poprawienia wyniku, co im się też udaje w 23 min. ze strzału Siberta. W 44 min. za rękę obrońcy gospodarzy dyktuje sędzia rzut karny, który pięknie broni bramkarz. U gospodarzy na wyróżnienie zasługuje środek pomocy Walkowiak, w napadzie Janiszewski i Sibert. Z KKS Leszno pracowity i skuteczny w ataku Nortmann.

Sędziował ob. Guszczyński z Kościana (BW)

O MISTRZOSTWO KLASY B

Czarni (Poznań — ZWM Polonia (Chodzież) 3 : 2 (3 : 1).

TS Polonia (Poznań) — Naprzód (Poznań) 4 : 0 (1 : 0).

Stella (Żabikowo) — Legia (Poznań) 4 : 3 (3 : 1).

Warta II — Luboński KS II 3 : 1 (2 : 0).

San II — Zjednoczeni II 4 : 3 (3 : 1).

Admira II — KKS (Leszno) II 5 : 1 (2 : 1).

HCP II — KKS (Poznań) II 3 : 0 (2 : 0).

O MISTRZOSTWO KLASY C

Posnania I — Czempiński KS 7:1 (6:1).

Luboński KS III — Posnania II — 4:1 (3 : 1).

Lipno (Stęszew) — RKS Orkan (Fabianowo) 2 : 2 (0 : 1).

HCP III — KKS (Poznań) III 2:2 (1:0).

Polonia (Środa) — Warta III 2 : 5.

Milicyjny KS (Poznań) — MKS Sparta (Oborniki) 6 : 0 (2 : 0).

Walasiewiczówna w Poznaniu

Start czołowych lekkoatletów polskich

Polski Związek Lekkoatletyczny przyznał Pozn. Okr. Zw. Lekkoatletycznemu przeprowadzenie lekkoatletycznych mistrzostw Polski w nast. konkurencjach: pięciobój dla mężczyzn, trójbój dla kobiet, biegi rozstwne 4×200 m, 4×1500 m, 400×300×200 ×100 m. 100×200×400×800 m, oraz chód na 50 km.

Poznański OZLA w ramach zawodów mistrzowskich organizuje ponad to za zaproszeniami dla kobiet: rzuty dyskiem i kulą oraz biegi na 60 i 200 mtr., dla mężczyzn skoki w dal i wzwyż oraz biegi nia 100, 200 i 5000 mtr. Spodziewany jest start najlepszych zawodniczek i zawodników jak: Walasiewiczówny, Wajsówny-Grętkiewicz, Kwaśniewskiej, Jasieńskiej, Gierutty, Hoffmana, Rutkowskiego, Kuźmickiego, Adamczyka, Swinarskiego, i innych. Atrakcyjne te zawody odbędą się w niedzielę, 6 października na boisku „Arena".

Z OKAZJI OTWARCIA TARGÓW POZNAŃSKICH

Raid Motocyklowy K. S. Lechia

W dniu 22 bm. z okazji otwarcia Targów Poznańskich, Sekcja Motorowa KS Lechia urządza pierwszy doroczny raid motocyklowy. Protektorat nad raidem objęli wicewojewoda ob. Grosicki i przew. Woj. Rady Narodowej Pięśniewski. Honorowym starterem jest wiceprezydent m. Poznania ob. Drabowicz, zaś komandorem raidu kpt. inż. Palkowski, zast. insp Frankiewicz.

Trasa raidu prowadzić będzie z Poznania na Kórnik — Środę — Jarocin — Pleszew — Kalisz — Turek — Koło — Konin — Słupię — Wrześnię — Kostrzyn do Poznania. Długość trasy wynosić będzie 314 km.

Start nastąpi z przed Targów Poznańskich, zaś meta będzie na boisku KS Lechia przy ul. Mylnej.

Raid ten wzbudził już duże zainteresowanie i napływają liczne zgłoszenia. Widzimy więc, że motocyklowy sport w Wielkopolsce obejmuje coraz szersze kręgi, a nie tak dawno powstała Sekcja Motorowa KS Lechii wykazuje dużą żywotność.

Ciąg dalszy ze str. 1-ej: Warta — Vasutasok 9:7

rując krótkimi sierpami, które, zwłaszcza z lewej, dosięgają Warciarza. Dominiak jest wyraźnie speszony i dopiero pod koniec starcia przypomna sobie o kontrach. Starcie dla Węgra. W 2 st. Dominiak (dobrze nastawiony przez Sztamma) walczy defensywnie i czeka na okazję kontrowania. Węgier Dobo stale atakuje i wpada na kontry często, jednak Dominiak nie idzie od razu do ataku, tylko pozwala przeciwnikowi ochłonąć. Pod koniec Warciarz otrzymuje serię silnych ciosów. W 3 st. zacięta walka. Węgier utrzymuje inicjatywę. Dominiak celnie kontruje i peszy Węgra, jednak walczy bez głowy — nie bije prostych i za mało operuje prawą, która mogła mu przynieść zwycięstwo.

W wadze piórkowej Koziołek (W) pokonał pewnie na punkty Węgra Houtvary. Węgier o nieładnym stylu, zbyt szerokim rozkroku od razu poluje na cios. Koziołek ładnie punktuje i kilka celnych i soczystych kontr na korpusie i szczęce Węgra. W 2 st. poznańczyk, lepszy technicznie i wszechstronniejszy, rozwiązuje walkę doskonale taktycznie. Pozwala Węgrowi atakować, by celnymi kontrami i ciosami z obu rąk raz po raz nim zachwiać. W 3 st. Węgier atakuje z furią, lecz kilka ciosów Koziołka go oszałamia. Houtvary okazuje się niezwykle twardym przeciwnikiem, znosząc całe serie silnych uderzeń poznańczyka, który wygrywa walkę pewnie — ale kończy wyczerpany.

W wadze lekkiej Horwath (V) remisuje z Vogtem (Warta). Krępy Węgier atakuje z niskiej pozycji doskokami i idzie wyraźnie na cios. Vogt demonstruje ładne uniki i kontruje wspaniale suchymi uderzeniami z obu rąk. Od jednej kontry Węgier idzie na moment na deski. Starcie Vogta. W 2 st. obustronna wymiana ciosów, przy czym Węgier dąży do zwarcia. Starcie wyrównane. W 3 st. Węgier walczy zacięcie. Vogt dobrze kontruje i zdobywa przewagę, wygrywając nieznacznie starcie. Ogłoszony wynik krzywdzi Vogta.

W wadze półśredniej młody i utalentowany Adamski (Warta) odniósł wspaniały sukces, bijąc na punkty mistrza Węgier, Szabo.

Węgier to stary rutyniarz — rozpoczyna walkę punktowaniem z obu rąk. Adamski walczy spokojnie i odgryza się kilka razy celnymi ciosami, trafiając Węgra na szczękę. Szabo się uśmiecha. Poznańczyk przechodzi do zwarcia i solidnie obrabia korpus przeciwnika, po czym kilkoma soczystymi ciosami wstrząsa Węgrem, który zaczyna poważnie traktować poznańczyka. Starcie remisowe.

W 2 st. Węgier ma bardzo trudną przeprawę z doskonale walczącym Adamskim. Każdy cios Szabo spotyka się momentalnie z ripostą Adamskiego, ciosy poznańczyka zawsze dochodzą do adresata a ponadto wychodzi on zwycięsko ze zwarć, gdzie często trafia skutecznie z obu rąk. Starcie dla Adamskiego. W 3 st. Węgier zupełnie przestał się śmiać. Adamski jest coraz lepszy. Wykorzystuje liczne zwarcia, łapie Węgra sierpami lub stopuje go prostymi. Poznańczyk stosuje pięknie uniki i ciosy Węgra przelatują obok celu. Starcie wyraźnie dla Adamskiego.

Szalony entuzjazm ogarnia widownię na ogłoszenie zwycięstwa Adamskiego, który zbiera rzęsiste brawa za piękną walkę.

W wadze średniej sędziowie ogłaszają remis w walce Kiss — Sobczak. Silniejszy fizycznie Węgier rozpoczyna atakiem. Sobczak trafia go od razu celną kontrą na punkt i Kiss idzie na moment na deski. Poznańczyk wygrywa wszystkie zwarcia. Kiss doskokami trafia poznańczyka 2 razy na żołądek. Starcie Sobczaka.

W 2 st. Węgier podczas ataku rozbija Sobczakowi głową powiekę. Techniczna i punktowa przewaga Sobczaka jest widoczna. Węgier dąży do zwarcia, gdzie trzyma i rzadko zadaje ciosy. Starcie Sobczaka.

W 3 st. Węgier otrzymuje napomnienie za uderzenie głową. Sobczak trafia często celnie z obu rąk, Węgier b. twardy, tylko raz celnie dosięgnął Sobczaka, który wygrywa to starcie cie wysoko.

Ogłoszony wynik sędziowski jest skandaliczny. Poznańczyk górował wyraźnie przez wszystkie starcia i walkę wygrał zdecydowanie. Nawet sędzia ringowy Węgier przyjął ze zdumieniem ten wynik. Widownia długo protestowała przeciwko ogłoszonemu wynikowi.

W ostatniej walce dnia w wadze półciężkiej Szymura (W) pokonał pewnie na punkty Kapocsiego (V).

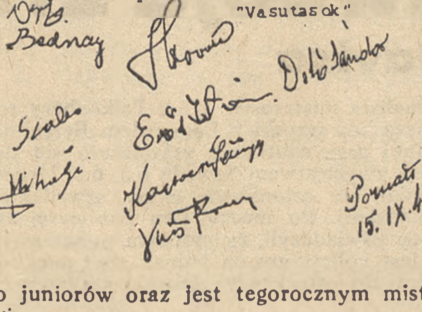
Szymura, który w tym dniu stoczył już drugą walkę (w południe walczył w Gnieźnie przeciw Stelli), początkowo badał przeciwnika. Na proste i sierpy poznańczyka, Węgier odgryza się dobrze i dąży do zwarcia. W 2 st ciosy wyraźnie Szymurze nie wychodzą, brak im szczególnie dynamiki. Kilka „dyszli" Szymury dochodzi do szczęki Węgra, który mimo respektu przed pięściami poznańczyka odważnie się odcina. Od jednej „prawej" Węgier jest mocno oszołomiony, jednak „Franuś" nie wykorzystuje okazji.

W 3 st. Węgier odbiera całe serie silnych ciosów i prostych, jest oszołomiony, lecz walczy bardzo ambitnie. Szymurze nie wychodzi żaden kończący cios, wygrywa jednak walkę pewnie.

Węgrzy o sobie

Zawodnicy „Vatutasok" to bardzo sympatyczni ludzie, niestety nie każdy śmiertelnik potrafi się z nimi rozmówić, gdyż znają tylko język ojczysty.

Przedstawiciel wagi muszej, 18-letni Bednay, boksuje już 5 lat. Zdobył trzykrotnie mistrzo-



stwo juniorów oraz jest tegorocznym mistrzem Węgier.

Wagę kogucią reprezentuje 19-letni Dobo, który rozpoczął swoją karierę bokserską przed trzema laty. W tym czasie zdobył dwukrotnie tytuł mistrza okręgu Debrecen. Poza tym był dwukrotnym reprezentantem Węgier.

Houtvary w wadze piórkowej ma lat 25. Boksuje od trzech lat, zdobywając dwa razy tytuł mistrza juniorów.

Przedstawicielem wagi lekkiej -jest 28-letni Horvath. Bardzo skromny — wyjaśnia, że już przeszło 6 lat pasjonuje go sport bokserski a największym jego sukcesem jest zdobycie mistrzostwa Budapesztu.

W wadze półśredniej wystąpił 27-letni Szabo. Stary rutyniarz i kilkakrotny mistrz Węgier, reprezentował 8 razy barwy narodowe w międzypaństwowych spotkaniach.

Najstarszym zawodnikiem drużyny jest 35-letni Kiss, który 15 lat temu zapoznał się ze sztuką bokserską. Kiss jest również najnierówniejszym zawodnikiem, dowodem tego, że poza zdobyciem tytułu mistrza okręgu ma na rozkładzie najlepszych bokserów węgierskich, lecz nigdy nie zdobył tytułu mistrzowskiego.

24-letni Kapocsi, który boksuje już 6 lat i posiada tytuł mistrzowski Węgier, reprezentował barwy państwowe 2 razy. Posiada on piorunujące uderzenie. Większość stoczonych walk wygrał przez k. o.

Wagę ciężką reprezentuje młody, bo 22-letni Michalyi, który w okresie 6-letnim zdobył ostatnio pod rząd dwukrotnie tytuł mistrza Węgier. Barwy państwowe reprezentował 6 razy.

Rezerwowi Szigeti i Osz mają po 18 lat i boksują już od 5 lat. Pierwszy był dwukrotnym mistrzem okręgu, drugi wicemistrzem juniorów.

Z ekipą węgierską przyjechali najwyższy wzrostem kierownik drużyny Erchegyi Gyula, najgrubszy — sędzia punktowy — Egry Laslo i mało mówiący trener — Erös Istvan.

Tam, gdzie czołg nie przejdzie

Echa Tatrzańskiego Święta Motocyklowego

Zakopane. Ostatnie dni minęły w Zakopanem pod znakiem sportu motorowego. Motocykliści z całej Polski zjechali się do Zakopanego — zapomnianej dziś stolicy sportów zimowych, by wziąć udział w najcięższej z rozegranych dotychczas imprez motocyklowych IV Raidzie Tatrzańskim Polskiego Klubu Motocyklowego. P. K. M. — najstarszy w Polsce klub motocyklowy, reaktywowany niespełna przed pół rokiem zorganizował jak corocznie przed wojną raid motocyklisty w terenie górskim i zapoznanie go z pięknem Polskich Tatr i Podhala, oraz z ich najciekawszymi szlakami.

Do niedawna jeszcze utarło się mniemanie, że motocykl nadaje się jedynie do jazdy po drogach. Raidy terenowe organizowane wzorem Anglii i Niemiec przez PKM, Legię, Unię i inne kluby, w szczególności jednak cztery rozegrane dotychczas Raidy Tatrzańskie wykazały, że motocykl jest w stanie poruszać się po terenie niedostępnym nawet dla czołgów, że zdolny jest przemierzać ścieżki znane dotychczas jedynie turyście pieszemu, czy też narciarzowi, nietknięte kołem pojazdu mechanicznego.

Raid Tatrzański był jednocześnie próbą maszyn i ludzi, a przede wszystkim właśnie ludzi. Zamierzeniem organizatorów było wybranie trasy trudnej, jednak możliwej do pokonania przez przeciętnego motocyklistę. Niestety ulewny deszcz — tradycyjny już dla Raidów Tatrzańskich — w ciągu jednego dnia zmienił trasę raidu nie do poznania. Łatwe stosunkowo odcinki gorszych szos, czy dróżek górskich zamieniły się w najcięższy teren. Zawodnicy pokonywać musieli na 350 km trasie nie 25% terenu, jak projektowano, lecz blisko połowę! W tych warunkach zawodnik wykazać się musiał jak najwyższymi umiejętnościami, prawdziwą „wyższą szkołą jazdy".

Na skarcie I etapu (225 km) stanęło 96 motocyklistów z całej Polski. Najliczniej reprezentowany był Beskidzki Klub Motocyklowy z Bielska, który zgłosił aż 4 teamy (po 3 zawodników). Do mety przybyło w regulaminowym czasie zaledwie 12 maszyn, zaś z opóźnieniem 11 maszyn, dopuszczonych do dalszego udziału w raidzie poza konkursem. Odpadają m. in. cicha nadzieja motocyklistow bielskich Stanco, znany zawodnik warszawski Brun K., Zieliński z Poznania, Kwiatek z Krynicy — zdobywca brązowego medalu w III Raidzie Tatrzańskim. Zdekompletowane zostają wszystkie teamy! Szczególnego pecha miał Tomiczek z Bielska, który był prawdziwą rewelacją raidu. Pięknie przejechał 222 km utrzymując się z 1 pkt. karnym na II miejscu w klasyf. ogólnej i... na trzy km. przed metą zmylił trasę i dojechał do Zakopanego bez poświadczenia z ostatniego punktu kontrolnego w Bystrem!

Do II etapu (113 km) wystartowało już tylko 21 zawodników, w tym 9 (m. in. Tomiczek) poza konkursem. Po niezwykle zaciętej walce kończy ten etap 18 motocyklistów wśród nich jedynie doskonały Żymirski z OM Tur-Okęcie z + 2 pkt. Wszyscy inni otrzymali punkty karne za opóźnienia na poszczególnych odcinkach. Stwierdzić tu trzeba, że wszyscy zawodnicy, którzy ukończyli raid jadąc po bardzo ciężkiej trasie, wbrew wszelkim przeszkodom, usuwając po drodze niezliczone defekty maszyn (5-krotny zwycięzca z Chorzowa St. Brun miał 2 razy urwaną linkę „gazu" i 4 razy defekt koła!) zdali na piątkę egzamin z umiejętności prowadzenia motocykla w terenie, dali dowód niezwykłej ambicji sportowej.

Rozegrana na zakończenie raidu, w potokach ulewnego deszczu, próba szybkości terenowej na Kalatówkach przyniosła zwycięstwo Żymirskiemu na BWM 750, który uzyskał czas 3 min. 54 sek. Tylko 4 sek. był od niego gorszy Brun Stanisław na Royal Enfield 350. Dwaj ci zawodnicy stanowili klasę dla siebie! Trzeci czas dnia uzyskał Wikaryjczyk z Gdyni 5 min. 27 sek.

Raid zaliczony został przez Polski Związek Motocyklowy do mistrzostw Polski na r. 1946 w I klasie. Wyniki, jakie przyniósł pozwalają optymistycznie myśleć o przyszłości naszego sportu motocyklowego. Nasi mistrzowie kierownika jak Docha (obecny prezes P. Z. M.), Michałkiewicz, Jurkowski, (inicjator Raidów Tatrzańskich) i inni mieć będą godnych sobie następców. O jednym tylko nie można zapominać: IV Raid Tatrzański był przygotowaniem do najcięższych zawodów motocyklowych świata „Six-Days" („sześciodniówka"), które w roku przyszłym rozegrane zostaną w Polsce. „Six-Days" to już nie dwa, a sześć dni jazdy w najcięższych warunkach terenowych U większości zawodników brak było należytego przygotowania i to zarówno technicznego, jak też i ogólnej zaprawy fizycznej. Zawodziła kondycja, brak było odpowiedniej wytrzymałości. To było główną przyczyną wycofania się z konkurencji. Jest jeszcze rok czasu! Motocyklista, podobnie jak piłkarz, bokser, czy hokeista musi mieć odpowiednią zaprawę ogólną. Już teraz należałoby pomyśleć o racjonalnym treningu dla naszych najlepszych zawodników i wykorzystać zbliżający się okres jesieni i zimy.

P. K. M. jako organizator tej ciekawej imprezy wywiązał się ze swego trudnego zadania bez zarzutu — co możnaby nazwać normalnym dla tego klubu znanego z wzorowej zawsze organizacji, gdyby nie fakt, że po siedmiu latach wojny cały „sztab organizatorów" w PKM liczy... 8 osób! Protektor IV Raidu Tatrzańskiego min. Rabanowski, Centr. Zarząd Motoryzacji, P. K. S. oraz Polski Związek Motocyklowy udzielili organizatorom jak najdalej idącego poparcia. Po raz pierwszy po wojnie impreza motocyklowa obserwowana była przez 25 dziennikarzy z Warszawy, Łodzi, Poznania, Krakowa i Katowic, co jest zasługą dyr. Gnoińskiego z P. K. S., który ponadto udostępnił raid operatorom z „Filmu Polskiego".

Równocześnie współorganizator Tatrzańskiego Święta Motocyklowego — Tatrzański Klub Motocyklowy w Zakopanem zorganizował Zjazd Plakietowy samochodowy i motocyklowy do Zakopanego, oraz Mały Raid Tatrzański i Wielką Gymkhanę (konkurs zręczności) Motocyklową na Małym Stadionie w Zakopanem. Warto jest podkreślić, jako przykład dla innych klubów motocyklowych, że TKM w Zakopanem, jeden z najmłodszych klubów motocyklowych w Polsce zorganizował w czasie niespełna trzymiesięcznego istnienia 6 imprez!

Wyniki techniczne IV Raidu Tatrzańskiego:

Klasyfikacja ogólna: 1. Żymirski Andrzej OM Tur-Okęcie (B. M. W. 750 ccm) + 2 pkt., 2. Jędrzejewski Stanisław K. K. C. i M. (Ardie 123 ccm) — 94,5 pkt., 3. Brun Stanisław P. K. M. (Royal Enfield 350 ccm) — 130 pkt.

Klasa 5 do 130 ccm: 1. Jędrzejewski Stanisław — 94,5 pkt., 2. Dobrowolski Bolesław L. K. M. — Leszno (DKW 123 ccm) — 734,5 pkt.

Klasa A do 25 ccm: 1. Koperniak Władysław Ł. K. M. Tramwajarz (DKW) — 186 pkt..

Klasa B do 350 ccm: 1. Brun Stanisław — 138 pkt., 2. Liwiński Jan Legia — Warszawa (DKW) — 219 pkt., 3. Wikaryjczyk Tadeusz SSM — Gdynia (DKW) — 260.5 pkt.

Klasa C/D ponad 350 ccm: 1. Żymirski Andrzej + 2 pkt., 2. Bochaczek Czesław K. K. C. i M. Kraków (Norton) — 193 pkt., 3. Woźniakowski Zdzisław Unia — Poznań (BMW) — 367 pkt.

Poza konkursem: 1. Tomiczek Rudolf BKM — Bielsko (DKW 250) — 11 pkt., 2. Srubkowski Franciszek G. K. M. — Gdańsk (Puch) — 348,5 pkt., 3. Stachelski Stefan Tur — Tarnów (Triumph 350) — 375,5 pkt.

Czy Wooderson rozstanie się z bieżnią?

Bezpośrednio po wygraniu biegu na 5.000 m na mistrzostwach Europy w Oslo Anglik Wooderson oświadczył, że bieg ten był jego ostatnim wielkim zwycięstwem.

„Nie będę już więcej biegał w międzynarodowych zawodach, mam lat 32, biegam już 20 lat i mam tego dość. Uważam, że mistrzostwem Europy i wynikiem uzyskanym w tym biegu godnie kończę swoją karierę. Wycofuję się z bieżni. Na Olimpiadzie w 1948 roku w Londynie nie będę startował".

Tyle o sobie powiedział Wooderson, który z wyglądu przypomina raczej profesora niż biegacza. Nosi on okulary, ma tylko 162 cm wzrostu, jest bardzo szczupły, bardzo uprzejmy i jak prawie każdy Anglik mało mówiący.

Czy Wooderson wycofa się z czynnego życia sportowego trudno uwierzyć, bo:

Zaledwie bowiem Wooderson pokazał się w Londynie już na trzeci dzień przeprowadził on próbę pobicia rekordu światowego w biegu na 2 mile angielskie (3.218 m) należącego do Norwega Haegga, który przebył ten dystans w czasie 8:42 min. Próba się nie udała. Przemęczony biegiem w Oslo, gdzie nadwerężył lekko ścięgno, stanął do próby pobicia rekordu. Bohaterskim wysiłkiem ukończył mimo to bieg, przebywając ostatnie trzy okrążenia — kulejąc. Czas uzyskany przez Woodersona 9:12,8 należy uważać za doskonały.

Powracając do biegu 5.000 m, w którym Wooderson zdobył mistrzostwo Europy — to stwierdzić należy, że właśnie w Oslo nastąpił wielki przełom w tej konkurencji.

Historia długich dystansów, historia rekordów olimpijskich i światowych w biegach od 3 tys. m wzwyż wykazuje w swych tabelach nazwiska Finów, Norwegów i Szwedów, oraz tylko dwa nazwiska zawodników spoza północy a mianowicie: Polaka Janusza Kusocińskiego i Francuza Jeana Bouina. Obaj niestety nie żyją — obaj zginęli z rąk Niemców.

Po raz pierwszy w biegu na 5 tys. m w pierwszej szóstce znalazł się zaledwie jeden Fin i jeden Szwed, reszta to przedstawiciele narodów, którzy dotychczas nie mieli nic do powiedzenia w specjalności narodów północy — Anglik, Czechosłowak, Holender i Belg.



Wiadomości z zagranicy

Drobny mistrzem Czechosłowacji

Praga. — W odbywających się w Pradze zawodach tenisowych o mistrzostwo Czechosłowacji, Drobny (Czechosłowacja) pokonał Palladę (Jugosławia) w dwóch setach 6:4, 8:6; Bernard (Francja) — Tanatescu (Rumunia) 6:0, 6:3; Puncec (Jugosławia) — Vrbe (Czechosłowacja) 6:2. 6:0; Abdessalam (Francja) — Spitzera (Szwajcaria) 6:4, 6:4; w grze podwójnej mężczyzn zwyciężyła para czechosłowacka Drobny—Caska parę szwajcarską Spitzer—Buser 6:1, 10:8. Do rozgrywek ćwierćfinałowych zakwalifikowali się zawodnicy: Bernard, Puncec, Abdessalam i Drobny. Z kobiet: Ruracova (Rumunia), oraz Straubova, Miskova, Kropova (Czechosłowacja).

Praga. W finale międzynarodowych mistrzostw tenisowych Czechosłowacji, w grze pojedyńczej Drobny (Czechosłowacja) pokonał w trzech setach po ciężkiej walce Francuza Bernarda 8:6, 11:9, 6:3, zdobywając tym samym poraz pierwszy po wojnie tytuł mistrzowski.

W grze pojedyńczej kobiet mistrzostwo zdobyła Rumunka Rovacowa wygrywając z Straubową (Czechosłowacja) 4:6, 6:1, 6:4.

Mistrzostwą lekkoatletyczne Związku Radzieckiego

Moskwa. Na odbywających się w Dniepropietrowsku zawodach lekkoatletycznych o mistrzostwo ZSRR zostały uzyskane następujące wyniki:

Rzut oszczepem: Antipiew — 61,54 m; pchnięcie kulą: Heino Lipp — 15,68 m; bieg 5000 m: Wanin — 15:19,4 m; bieg 800 m: Puchaczewski — 1:55,6 min., skok wzwyż: Rusanow — 1,85 m.

W konkurencjach kobiecych uzyskano następujące wyniki: 100 m: Sieczjenowa — 12,1 sek.; skok wzwyż: Czudina — 1,55 m; rzut dyskiem: Dumbadze — 46,43 m.

Słabsze wyniki od normalnego poziomu tłumaczyć należy przemęczeniem zawodników po podróży z Oslo.

Ike Williams nokautuje Ronnie Jamesa w 9 rundzie

Londyn. W obecności 45 tysięcy widzów odbyło się w Cardiff na ringu Ninan Park spotkanie bokserskie o tytuł mistrza świata wagi lekkiej między mistrzem świata Ike Williamsem a mistrzem Anglii Ronnie Jamesem. Murzyn amerykański obronił tytuł mistrza, wygrywając walkę przez k. o. w 9-tej rundzie. James został po raz pierwszy znokautowany, mimo, że do tej pory stoczył już ponad 200 walk.

Do 6-tej rundy walka była mniej więcej równorzędna z lekką przewagą Williamsa. W dalszych rundach natomiast mistrz Anglii został zdeklasowany i przed ostatecznym wyliczeniem był 6 razy na deskach.

Walkę o mistrzostwo świata poprzedził mecz w wadze lekkiej Cliffa Curvisa (Swansea) z Francuzem Germaine Perez. Walka ta po 8-miu rundach zakończyła się zwycięstwem Anglika na punkty.

Po lekkoatletycznych mistrzostwach Polski

Tegoroczne wyniki mistrzostw lekko-atletycznych Polski w Krakowie osłodziły nam częściowo niepowodzenia oslowskie. Niektóre z nich a szczególnie w biegu na 100 m, skoku w dal, o tyczce i pchnięcie kulą, mówiąc o konkurencjach męskich oraz wszystkie starty Walasiewiczówny, zasługują na specjalne podkreślenie.

Porównując wyniki tegoroczne z ubiegłorocznymi, stwierdzić należy, że poza biegiem na 5 km i rzutu oszczepem, we wszystkich konkurencjach nastąpiła znaczna poprawa. Zresztą, rok 1945 zdeklasowaliśmy w r. bieżącym niemal całkowicie, nie poprawiając jedynie wyniku Gburczyka 57.67 w oszczepie.

Najbardziej pocieszającym objawem minionych mistrzostw są wyniki w stumetrówce, w której Rutkowski uzyskanym dwukrotnie czasem 10.7 s. potwierdził opinię najlepszego w tej chwili sprintera naszego, po którym oczekiwać możemy zagrożenia rekordu Zasłony. Również czasy Danowskiego i Jaraczewskiego uzyskane w przedbojach (10.8 s.) są dobre.

Nieco słabiej przedstawia się sprawa 200 m. Tu, poza Rutkowskim, który poprawił znacznie swój wynik, zauważyć się daje brak treningu u pozostałych na wytrzymałość.

Wyniki Rutkowskiego w sprintach są najlepszymi wynikami powojennymi w Polsce.

W biegu na 400 m miłą niespodziankę sprawił Puzio, bijąc faworyta Piaskowskiego. Jednakże jego wynik na 400 m z płotkami powinien być znacznie lepszy.

Wśród średniodystansowców, weteran Staniszewski, choć daleki od formy przedwojennej, wykazał dobrą formę i należy przypuszczać, że powoli, przy regularnym treningu, poprawi jeszcze znacznie swoje wyniki, zwłaszcza na 1500 m. Coraz groźniejszym konkurentem jego staje się Swiniarski.

W biegach długich czekamy na rewelacje. Widuła sam rozwiał mit swojej wielkości.

W płotkach niskich Haspel jest na razie bezkonkurencyjny.

W skokach, najlepsze wyniki przyniosła tyczka, w której Morończyk uzyskał niemal formę przedwojenną. Grohman z 370 cm i Borodziuk z 360 cm podciągnęli się również poważnie.

W skoku w dal zabrakło Hoffmanna Karola, którego pojedynek z Adamczykiem i Hoffmannem Marianem wniósłby więcej emocji. W Adamczyku należy w każdym razie widzieć przyszłego naszego reprezentanta w tej konkurencji. Możliwości jego są duże. Hoffmann Marian poprawił się również.

Skok wzwyż i trójskok należały do słabych punktów mistrzostw.

Rzuty — to domena Gierutty i zawodnik ten, zamiast żegnać się ze sportem zawodniczym, powinien raczej ograniczyć starty swoje do rzutów.

W młocie, pod nieobecność Kozubka, który absencją swoją stawił pod znakiem zapytania swoje tegoroczne rewelacyjne wyniki, panowała miernota.

W konkurencjach kobiecych Walasiewiczówna jeszcze raz udowodniła swoją wysoką klasę i bezkonkurencyjność w Polsce. Jej słabe wyniki oslowskie przypisać należy zmęczeniu podróżą. Pobyt jej w Polsce powinien być wykorzystany przede wszystkim w kierunku podciągnięcia młodych jej następczyń. Była ona triumfatorką mistrzostw i jej wyłączną zasługą było zdobycie mistrzostwa druzynowego przez WKS „Legię" z Warszawy, w którego barwach występowała. (Mos)

Tabela porównawcza wyników mistrzowskich z 1945 i 1946 r.

Konk.	Rek. Polski		Mistrz. Polski 1945 r.		Mistrz. Polski 1946 r.	
100 m	10.6.	Zasłona	11.2	Makowski	10.7	Rutkowski
200 m	22.0	Zasłona	23.4	Puzio	22.3	Rutkowski
400 m	48.3	Gąssowski	54.2	Kacerz	51.4	Puzio
800 m	1;51.6	Kucharski	2;02.2	Staniszewski	1;58.8	Staniszewski
1500 m	3;54	Kusociński	4;20.6	Staniszewski	4;09.8	Staniszewski
5000 m	14;24.2	Kusociński.	16.01.0	Półtorak	16;02.0	Jurzak
10000 m	30;11.4	Kusociński			34.13.0	Płotkowiak
110 pł.	15.1	Schmidt	17.5	Maciaszczyk	16.1	Haspel
400 pł.	54.2	Kostrzewski			59.9	Puzio
4×100 m	41.9	Reprezentacja	46.0	Łódź	45.5	KKS Bydgoszcz
4×400 m	3;17.6	Reprezentacja	3;41.6	Warszawa	3;35.4	Cracovia
3 km z przeszk.					10;26.0	Kłoda
skok w dal	738	Nowak	619	Grohman	691	Adamczyk
skok wzwyż	196	Pławczyk	172	Gierutto	175	Nikolan
skok o tyczce	414	Schneider	350	Grohman	380	Morończyk
trójskok	15.28	Luckhaus			13.62	Hoffmann M.
kula	16.05	Heliasz	14.05	Gierutto	14.82	Gierutto
dysk	46.98	Fiedoruk	38.98	Gierutto	41.00	Gierutto
oszczep	73.27	Lokajski	57.67	Gburczyk	55.98	Gierutto
młot	52.19	Kordas			41.06	Więckowski

Wiadomości z kraju

ŁKS – Orzeł (Gliwice) 8:1

Łódź. — Mistrz Okręgu Łódzkiego zagrał bardzo dobrze, wykazując poprawę formy we wszystkich liniach. Najlepszymi graczami na boisku byli Hogendorf i Łącz w ataku oraz Dawidowicz w pomocy. Gospodarze przeważali w pierwszej części meczu oraz pod koniec drugiej połowy, gdy gracze Orła opadli zupełnie z sił. W 10 min. Sidow podał z lewego skrzydła do Łącza, który ostrym strzałem uzyskał prowadzenie. W 28 min. Pietrzak — z podania Łącza strzelił nieuchronnie drugiego gola, w dwie minuty później Hogendorf, po solowym biegu, strzelił w górny róg nie do obrony. W 32 min. po pięknym zagraniu temu samemu graczowi udało się zmusić po raz czwarty bramkarza „Orla" do kapitulacji. W 40 min. sędzia dyktuje rzut wolny z 16 metrów, który Baran zamienia wspaniałym strzałem na 5 bramkę. Na minutę przed końcem pierwszej połowy goście uzyskują honorowy punkt ze strzału lewego łącznika Pony. Po zmianie boisk „Orzeł" lekko przeważa, lecz bez rezultatu. W 12 min. Baran strzela pod ostrym kątem w słupek i jest już 6:1. W 24 min. obrońca „Orła" Brzostek dotyka ręką piłki na polu karnym, sędzia zarządza rzut karny, który Baran zamienia w jeszcze jedną bramkę. W 36 min. Hogendorf ustalił wynik strzałem tuż pod poprzeczkę. Zawody prowadził sędzia Fein. Widzów 9 tysięcy.

Mieloch wygrywa „Grand Prix" Śląska

Katowice. — W dniu 8 bm. odbył się w Katowicach pierwszy powojenny uliczny wyścig motocyklowy tzw. „Grand Prix" Śląska, o wielką nagrodę Związku Powstańców Śląskich. Wyścig zgromadził elitę kierowców polskich. Na starcie stanęło 64 zawodników. Przed wyścigiem głównym odbył się bieg „setek" na dwóch okrążeniach trasy, tj. na dystansie 11.600 m. Do zawodów stanęło 7 kierowców. Pierwszy przybył zawodnik KKM Katowice F. Dziubany w czasie 10:48, drugi 14-letni Jan Hennek (Katowice), trzeci — jego ojciec Herbert Hennek.

Uzyskany wynik był bardzo dobry i wynosił średnio 72,4 km/godz. Do głównego wyścigu stanęło 58 zawodników, startujących we wszystkich kategoriach. Trasa biegła przez ulice Katowic i wynosiła 8.600 m. Każdy z zawodników miał przebyć trasę 30 razy, co ogółem wynosiło 174 km. Po starcie na czoło wyścigu wysunęli się dwaj warszawianie Jerzy Mieloch z WKS Legia na DKW i Stanisław Brun z PKM Warszawa na „unrowskiej" maszynie „Royal".

Brun miał kilka defektów i po 20 okrążeniach zmuszony był wycofać się z biegu, wskutek pęknięcia łożyska kulkowego. Po pozbyciu się groźnego konkurenta Mieloch ukończył wyścig jako pierwszy, zwyciężając tak w klasyfikacji ogólnej, jak i w kategorii „B" (do 350 ccm) w czasie 1:58,12, bijąc resztę zawodników o całe okrążenie.

Trzeba zaznaczyć, że w kilku okrążeniach Mieloch uzyskał wspaniały czas, przebywając trasę poniżej 3 minut.

Drugi zakończył bieg na motorze 500 ccm „Rudge" — zawodnik Szopienieckiego Motoklubu, Józef Polak; na trzecim miejscu uplasował się zawodnik TKM Zakopane, Stefan Sędzimir, na motorze „Motosacoche", czwartym był Jerzy Dąbrowski z „Gryfu" Wejherowo na „NSU".

Ogólnym zwycięzcą wyścigu został Jerzy Mieloch. Przeciętna jego szybkość wynosiła 98,6 km/godz. Zainteresowanie zawodami bardzo duże. Wyścig na trasie obserwowały tłumy publiczności.

Gdynia wygrywa trójmecz motocyklowy

Łódź. Trójmecz motocyklowy rozegrany między reprezentantami Gdańska, Łodzi i Gdyni, zakończył się zwycięstwem tej ostatniej, dzięki doskonałej jeździe motocyklisty Gburka. Z zawodników Gdańska najlepszy był Dzierżawski. Łodzianin Więcek wycofał się z powodu defektu maszyny. Po 9-ciu biegach na 5 okrążeń toru, Gdynia uzyskała 24 pkt., Gdańsk — 18 pkt., Łódź — 9 pkt. W wyścigu o nagrodę Łódzkiego Okręgowego Związku Motorowego zwyciężył Gburek (Gdynia). Drugim był Dzierżawski (Gdańsk), został on jednak zdyskwalifikowany za nieprzepisową jazdę i drugą lokatę przyznano Szumanowskiemu (Łódź). Widzów około 3 tysięcy.

Pomorze — Poznań w boksie 9:7

Bydgoszcz. — W ostatnim nrze „Sportowca" podaliśmy już wynik meczu. Dziś podajemy wyniki szczegółowe:

W niedzielę, 8 bm. odbyło się na Stadionie Miejskim w Bydgoszczy rewanżowe spotkanie bokserów Pomorza i Poznania. Wygrała reprezentacja Pomorza w stosunku 9:7. Wyniki walk: w wadze muszej spotkanie między Kilianem (Poznań) a Rotowiczem (Pomorze) zakończyło się wynikiem remisowym. W wadze koguciej Jóźwiak (Pomorze) pokonał na punkty Wróblewskiego (Poznań). Pomorze wygrało również na punkty w wadze piórkowej, mianowicie Leczkowski (Pomorze) pokonał Koziołka z Poznania a w wadze lekkiej Sowiński (Pomorze) wygrał z Polusem (Poznań). Spotkanie w wadze półśredniej między Adamskim (Poznań) a Cebulakiem (Pomorze) przyniosło wynik remisowy; w wadze średniej Sobczak (Poznań) pokonał na punkty Bednarza (Pomorze); w wadze półciężkiej Wojewoda (Poznań) zremisował z Ciszewskim (Pomorze); w wadze ciężkiej wicemistrz Europy Szymura (Poznań) wygrał zdecydowanie w drugiej rundzie z Lubetarskim (Pomorze) przez techniczny k. o.

Zainteresowanie spotkaniem bardzo duże. Widzów ponad 5.000.

Dr Kazimierz Załuski członkiem Zarządu FIS

Warszawa. Na międzynarodowym Kongresie Narciarskim odbywającym się w Paryżu przedstawiciel Polski dr Kazimierz Załuski wybrany został członkiem zarządu FIS, co jest poważnym osiągnięciem organizacyjnym dla Polski.

Urządzenia sportowe Poznania

dawniej i dziś

Do czasu ostatniej wojny, która tak wielkie spustoszenia poczyniła w naszym mieście — Poznań kroczył na czele wszystkich miast polskich w zakresie urządzeń sportowych.

Dumą każdego obywatela trzeźwo patrzącego w przyszłość, a szczególnie sportowców naszych, były istniejące już urządzenia i te w budowie się znajdujące.

Mieliśmy wówczas reprezentacyjny stadion na 30 tysięcy widzów, nowoczesną pływalnię w Solaczu, kilka krytych hal sportowych, ośrodek w. f., kilka poradni sportowo-lekarskich, liczne dziecińce rozsiane po całym mieście, szałasy wioślarskie pełne doskonałego taboru i szereg boisk miejskich, klubowych i fabrycznych. Od rana do późnego wieczora pełno było na nich ćwiczącej młodzieży szkolnej, zrzeszonej w klubach i zespołach fabrycznych. Ten powszechny zapał młodzieży poznańskiej, jej wychowawców i instruktorów dał wspaniałe rezultaty. Nie było dziedziny sportu w Polsce, w której nie bylibyśmy cenionymi i groźnymi przeciwnikami, w wielu dzierżyliśmy prymat przez długie lata. Tak było zaledwie kilka lat temu. Wiele zmieniło się w międzyczasie. Zniszczenia w urządzeniach są ogromne.

Wielu znakomitych działaczy-sportowców poległo w walce z germańskim najeźdźcą, wielu zginęło w obozach. Musimy jednak powrócić na to utracone stanowisko — tego wymaga ukochanie naszego miasta, nasza ambicja — a że tego dokonamy, ręczy znana Poznaniakom celowość w zamierzeniach i wytrwałość w pracy.

Prawdą jest, że 50% urządzeń sportowych naszego miasta w czasie działań wojennych uległo zupełnemu zniszczeniu, a reszta zaniedbana przez okupanta, wymaga dużego wkładu pracy i środków, by w pełni mogła być wykorzystana. Że jednak ten stan może ulec zmianie na lepsze i to w niedługim stosunkowo czasie — mówią nam dobitnie wyniki osiągnięte przy odbudowie tych urządzeń w roku ubiegłym — i podany poniżej przykład ich rozwoju na przestrzeni dziesięciu lat tj. od 1929 do 1939 r.

Stan w r. 1929	*Stan w r. 1939*
Boisk 6	Boisk 19
Pływalni 2	Pływalni 5
Dziecińców 1	Dziecińców 8
Szałasów wiośl. i kajakowych 4.	Szałasów wiośl. i kajakowych 13
	Hale kryte 2.

Wspaniały, bo trzykrotny wzrost urządzeń sportowych i dziecińców w okresie tego dziesięciolecia to nie tylko zasługa wielkiego zapału z jakim młodzież nasza garnęła się do wychowania fizycznego i sportu. Jest to zasługa obywatelstwa naszego reprezentowanego w Zarządzie i Radzie Miejskiej, które zrozumiało, jak wielkie znaczenie dla zdrowia i wychowania młodzieży, mają liczne pływalnie, boiska i dziecińce.

Wyrazem tego jest powołanie w r. 1929 pierwszego w Polsce Wydziału Wychowania Fizycznego przy Zarządzie Miejskim i zaopatrzenie jego w fundusze zezwalające nie tylko na systematyczną budowę urządzeń wf., zakup niezbędnego sprzętu, ale i na szkolenie.

Prace tego Wydziału idą w czterech kierunkach: a) planowania, b) realizacja, c) administracja, d) szkolenie.

Początkowo planowanie polegało na uzgadnianiu projektów Wydziału Wychowania Fizycznego z Dyrekcją Ogrodów Miejskich. Rok 1930 przynosi nam radykalną zmianę. Powstaje Wydział Urbanistyczny a w dwa lata później mamy już wspólnie opracowany plan zasięgów urządzeń wf. i dziecińców naszego miasta.

Plan zasięgów, to plan miasta Poznania, na którym uwidocznione są miejsca gdzie zależnie od gęstości zaludnienia danej dzielnicy, powinno się znaleźć boisko sportowe lub dzieciniec — z oznaczeniem kolejności w jakiej budowa danego obiektu powinna być zrealizowana. Jako zasadę dla miast o podobnym Poznaniowi skupieniu ludnościowym przyjmuje się, że do dziecińca nie powinno mieć dziecko dalej, jak 800 — 1000 m, a do boiska młodzież nie dalej jak 1200 — 1800 m. Ogólna zaś przestrzeń wszystkich urządzeń wf. winna być tak wielką, że podzielona przez ilość mieszkańców wynosiłaby 2.4 m^2 na głowę. Realizacja budowy poszczególnych urządzeń następuje już teraz ściśle w kolejności ustalonej — planem zasięgów. Do współpracy przy pracach wstępnych ziemnych i kanalizacyjnych wciągnięte zostają zainteresowane Wydziały Miejskie i ich to pomocy zawdzięczamy b. dużo. Ponieważ w wielu wypadkach tereny pod boiska — były nieużytkami w znaczeniu budowlanym — leżącymi odłogiem, zaniedbane i zanieczyszczone — ich uporządkowanie przyczynia się znacznie do uzdrowotnienia i upiększenia danej dzielnicy. Plan zasięgów jest nam poza tym bardzo potrzebny do rezerwowania terenów miejskich i wykupu prywatnych — pod przyszłe urządzenia sportowe.

Organizacjom i klubom ułatwia się budowę urządzeń we własnym zakresie przez oddanie im terenów miejskich w wieczystą dzierżawę, opracowanie planów i urządzeń i ich nadzorowanie w czasie budowy.

Zasadą administracji miejskich urządzeń sportowych było oddanie ich do użytku — szerokiemu ogółowi naszej młodzieży przy minimalnych opłatach. Szczególną opieką darzono szkoły i kursy, którym oddawano boiska a częściowo i sprzęt do bezpłatnego użytkowania. Boiska i dziecińce nie były nigdy urządzeniami dochodowymi i nie mogą też nimi być — były wspólnym dobrem miasta i młodzieży, która to znakomicie wtenczas rozumiała. Szkody wyrządzone na boiskach były bardzo rzadkie, czego niestety nie można powiedzieć o obecnym zachowaniu się ćwiczących i widzów tak w czasie treningów jak i zawodów — a przecież to ci sami ludzie.

Praca szkoleniowa postawiona była w tym czasie na wysokim poziomie, można śmiało powiedzieć, że nie było boiska bez wykwalifikowanego instruktora wf. lub trenera. Systematyczna praca ośrodka wf., licznych instruktorów absolwentów Studium W. F. U. P. i C. I. W. F-u w organizacjach i klubach, kursy dla młodzieży szkolnej, oraz wielkim zrozumieniem przez kierownictwo szkół darzona akcja powszechnej nauki pływania i gier sportowych — zamykały wspaniały bilans naszej pracy na tym polu.

Czasy obecne są trudniejsze, o tym wiemy wszyscy — interesujący się dziedziną sportu i wf. w naszym mieście. Jestem jednak pewien, że pierwsze trudności w wznowieniu akcji odbudowy naszych urządzeń i rozbudowy ich do rozmiarów odpowiadających naszemu znaczeniu — jako miasta leżącego obecnie — prawie w sercu Polski, mającego tym samym wspaniałe warunki rozwoju na przyszłość, zostały pokonane. Coraz to większe zrozumienie potrzeb wychowania fizycznego i sportu naszego miasta przez obecnych jego włodarzy i zasłużonej już w odbudowie pływalni krytej — oraz innych urządzeń wf. Dyrekcji Odbudowy Poznania oraz dalsze jej zainteresowanie się naszymi urządzeniami sportowymi i dziecińcami każe nam jaśniej patrzeć w przyszłość.

O planach tych, jak i sposobach ich realizowania będę pisał w następującym moim artykule.

Henryk Dembiński.

Talent Widuły odkryty!

W ostatnim czasie zdarzyło się bardzo wiele ciekawych rzeczy, z których jednak do najciekawszych należałoby zaliczyć epokowe wprost odkrycie... talentu Widuły.

W całej prasie polskiej pisano przed kilkoma miesiącami o zwycięskiej wyprawie częstochowskiego biegacza do Leningradu. Opromieniony sławą zwycięstwa nad biegaczem radzieckim, fenomenalnym Pietrowem, biegnąc na gigantycznej 16-torowej bieżni — roznosił Widuła sławę imienia polskiego.

I wszystko byłoby w porządku, gdyby nie mistrzostwa Europy w Oslo oraz mistrzostwa Polski w Krakowie.

Na mistrzostwach w Oslo trener ekipy ZSRR — Wasiljew zapytany o Widułę, oświadczył:

„Nic o takim biegu nie wiem, a musiałbym chyba coś wiedzieć, mieszkam przecież w Leningradzie. Żaden Widuła u nas biegu nie wygrał".

Zawodnik częstochowski zareagował na powyższy zarzut oświadczeniem, że wszystkie szczegóły, zamieszczone wówczas w prasie, zgodne są z prawdą!

I Widuła postanowił zrehabilitować się w oczach wszystkich sportowców na mistrzostwach lekkoatletycznych w Krakowie.

Zapowiedziany jego start był naturalnie „gwoździem" zawodów.

W całym słowa tego znaczeniu mistrzostwa te odkryły zalety tego „fenomenalnego biegacza-błagiera", który chyba wielką, zwycięską batalię leningradzką przeżył w domu za piecem, bo...

„Zawodnicy na start do biegu na 10000 m" zapowiadają na boisku w Krakowie megafony.

Zawodnicy powoli się zbierają — jest ich 23, między nimi Widuła. Cała widownia skupia na nich uwagę. Strzał startera — i 23 zawodników rusza do biegu.

Na pierwszym okrążeniu tłok i jak zwykle usiłowania zapewnienia sobie odpowiedniego miejsca przy bandzie. Widuła chciał koniecznie być jak najbliżej czołówki — przepychał się, usiłował zająć miejsce przy krawędzi, co mu się też udało!!!

Biegnąc jako ostatni, wykazał pierwszorzędną formę i „styl" i jako ostatni zajął w „rewelacyjnym czasie" 39:40 min. miejsce... ostatnie!!!

I co do takiego sukcesu jeszcze dorzucić? — prawda panie Widuła — chyba już nic!

Imponujące

Święto lotnika w Bydgoszczy

Bydgoszcz. — Święto Lotnika połączone z uroczystościami zakończenia Roku Jubileuszowego Bydgoszczy, stało się wspaniałą rewią odrodzonego lotnictwa polskiego. Gigantyczna impreza zgromadziła na lotnisku bydgoskim ponad 100 000 osób, śledzących z zainteresowaniem niezwykle interesujące pokazy i wyczyny lotnicze.

W części pierwszej imprezy odbyły się pokazy osiągnięć lotnictwa wojskowego w okresie powojennym. Demonstrowanie figur pilotażu i wyższego pilotażu na samolotach różnego typu, efektowne lopingi, świece, loty koszące, pętle, beczki lotnicze itp. Potężne wrażenie wywarł masowy przelot polskich skrzydeł nad Bydgoszczą w 7-mą rocznicę wybuchu drugiej wojny światowej. Z kolei odbyły się emocjonujące pokazy bombardowania obiektów przez samoloty szturmowe oraz bombardowanie z lotu nurkowego. W czasie masowego przelotu bombowców nad lotniskiem samoloty zamiast bomb rzuciły kwiaty — wzruszający kontrast z naszymi niedawnymi przeżyciami. Po efektownych pokazach walki powietrznej myśliwców 1-osobowych, odbył się pokaz masowych skoków spadochronowych z 6 samolotów transportowych typu Douglas, mieszczących każdy po 30 ludzi. Dowódca skoczków zameldował Marszałkowi Roli-Żymierskiemu swój 70-ty skok. Rozentuzjazmowana publiczność przerwała kordon i wtargnęła na lotnisko, owacyjnie przyjmując dzielnych skoczków.

W drugiej części imprezy odbyły się interesujące pokazy lotnictwa cywilnego. połączone z lotami akrobacyjnymi. Tłumy publiczności z zapartym tchem podziwiały efektowne loty szybowcowe, ewolucje rekordzistki świata Wandy Modlibowskiej, pokazy motoszybowców oraz samolotów sportowych typu „Szpak". Na zakończenie samoloty reprezentacyjne wszystkich Aeroklubów polskich, które w przeddzień „Święta Lotnika" przyleciały na lotnisko szybowcowe w Fordonie pod Bydgoszczą dokonały defilady nad wielkim lotniskiem bydgoskim.

W czasie przerwy Marsz. Żymierski wraz z otoczeniem zwiedził wystawę prac lotniczych, otwartą w hangarach lotniska bydgoskiego. Świat pracy wziął tłumny udział w imprezie, która stanowiła świetny i potężny akord końcowy uroczystości jubileuszowych Stolicy Pomorza.

Szwed Gustafson skreśla rekord Harbiga

Mistrz Europy na 800 m Szwed Rune Gustafsson ustanowił w Sztokholmie nowy rekord świata na 1000 m, osiągając świetny czas 2:21,4 min. Czasem tym pobił dotychczasowy rekord należący do Niemca Harbiga, a ustanowiony w roku 1941 w czasie 2:21,5 min.

Sam przebieg biegu był dramatyczny. Na pierwszym okrążeniu osiągnięto czas 60 sek., czyli tempo biegu nadzwyczajne — w powietrzu wisi zapowiedź świetnego czasu, a może nawet rekordu światowego...

Bieg prowadzi jego kolega Ericson. Na drugim miejscu biegnie Gustafsson a widzom wydaje się, że jest on słabszy niż zwykle...

Chyba nie wygra — a może się tylko przyczaja i oszczędza siły na finisz, który, jak wszystko wskazuje — rozstrzygnie dopiero o pierwszym miejscu.

Wreszcie ostatnie okrążenie. Pierwszy zrywa się do finiszu Ericson. lecz Gustafsson przechodzi w sprint i przez jakiś czas walczy z prowadzącym, który nie chce ustąpić.

Powoli wychodzi na czoło — nieznacznie zdobywa na przeciwniku centymetr po centymetrze.

Widownia szaleje. Gustafsson zbiera ostatnie siły i wspaniałym finiszem odrywa się coraz wyraźniej, przerywając wśród ogromnego dopingu publiczności metę.

Gustafsson dotrzymał słowa. Zapowiedział bowiem, że nie tylko wygra, ale skreśli rekord Harbiga. Teraz chodzi już tylko o czas zwycięzcy. Sędziowie ogłaszają wynik 2:21,4 min. Nowy rekord świata! Widownia po raz wtóry szaleje, obsypując zwycięzcę kwiatami.

Botwinik (ZSRR)

wygrywa międzynarodowy turniej w Holandii

Groningen. Zakończył się tu międzynarodowy turniej szachowy, w którym zwycięzcą został Botwinnik (ZSRR) zdobywając 14 i pół pkt. przed dr. Maxem Euwe, mistrzem Holandii, który uzyskał 14 pkt. przegrywając w ostatnim dniu partię z Kotowem (ZSRR). Na dalszych miejscach uplasowali się: Smyslow (ZSRR) 12 pkt., Szabo (Węgry) 11 i pół pkt., Flohr (ZSRR) i Najdorff po 11 pkt., Kotow (ZSRR), Bolesławskij (ZSRR) i Stolz (Szwecja) po 10 i pół pkt., Denker (USA) i dr Tartakower (Francja) po 9 i pół pkt., Kottnauer (Czechosłowacja) 9 pkt., Yanowsky (Kanada) 8 i pół pkt., dr Vidmar (Jugosławia) 7 i pół pkt., dr Bernstein (Francja) i Guimard (Argentyna) po 7 pkt., Steiner (USA) 6 pkt., Okelly de Galvay (Belgia) i Christoffel (Szwajcaria) po 5 i pół pkt.

Mistrz Holandii Max Euwe rozgrywając w ostatniej rundzie partię z Kotowem mógł łatwo uzyskać remis, jednak wadliwy 25-ty ruch zdecydował o przegranej. Z dalszych partii rozgrywanych w ostatniej turze Flohr (ZSRR) zremisował z Vidmarem (Jugosławia) po 30-tu ruchach.

Wielką niespodzianką ostatniego dnia rozgrywek była przegrana Botwinnika — zwycięzcy turnieju — z Najdorfem. Przed tą partią Najdorf założył się o 500 guldenów, że mecz wygra i rzeczywiście zakończył turniej wspaniałym zwycięstwem nad Botwinnikiem.

Piłkarze wiedeńscy w Pradze

Praga. Po 7-mio letniej przerwie zostało rozegrane w Pradze pierwsze spotkanie dwóch starych rywali w piłce nożnej: praskiej SK „Slavii" z drużyną wiedeńską „Rapid". Mecz, stojący na wysokim poziomie zakończył się wynikiem 0:0.

Na meczu obecnych było przeszło 20 tys. widzów. Spotkanie drużyny piłkarskiej KS „Bratislava" z drużyną wiedeńską „Austria" rozegrane również w Pradze zakończyło się zwycięstwem Austriaków w stosunku 3:1 (2:1).

Wiadomości z kraju

Piłkarze słowaccy w Zakopanem

Zakopane. — W dniu 8 września odbyło się spotkanie drużyn piłkarskich KS Tostina (Słowacja) z reprezentacją Podhala. Spotkanie zakończyło się wynikiem remisowym 1:1 (0:1). Pierwszą bramkę z karnego strzelił Bochunek, dla Słowaków wyrównującą bramkę zdobył w 30 min. lewoskrzydłowy Mocsary po pięknym przeboju.

Drużyna słowacka wykazała lepszą technikę, lecz ustępowała Podhalanom w szybkości i starcie do piłki. Całość gry stała na wysokim poziomie. Z drużyny słowackiej wyróżnili się Gwot i Mocsary, w drużynie Podhala Bochunek i Widet. Sędziował dobrze mgr Mozdyniewicz. Mecz odbył się na boisku w Nowym Targu.

W Zakopanem odbyło się spotkanie piłkarskie między KS Wisłą i (Zakopane) i Gazownią (Kraków). Mecz zakończył się wynikiem 0:1 (0:1) dla Gazowni. Sędziował Niemczyk. Gra na ogół była słaba i nieciekawa.

Piłkarze zakopiańscy w Czechosłowacji

Zakopane. — Sekcja piłki nożnej KS Wisła (Zakopane) rozegrała mecz w Czechosłowacji w miasteczku Tyszyn, przegrywając z miejscowym zespołem 1:4 (0:3).

Drużyna słowacka okazała się zespołem bardzo dobrym, grającym szybko i twardo. Złą formę wykazał bramkarz Wisły.

Mecz rewanżowy reprezentacji Tyszyna przeciw zakopiańskiej Wiśle przewidziany jest za dwa tygodnie w Zakopanem.

Z boisk śląskich

Katowice (kor. wł.). — W ub. niedzielę rozegrano na Śląsku następujące mecze piłkarskie:

RKS Będzin — Gryf (Toruń) 5:0 (1:0). Drużyna Gryfu zagrała bardzo ambitnie. Do przerwy lekka przewaga gospodarzy. W drugiej połowie zawodnicy Gryfu opadli na siłach, dzięki czemu uwidoczniła się przewaga Będzina.

WMKS Katowice — Partyzant (Kielce) 6:1 (5:1). Przez cały czas duża przewaga milicjantów katowickich.

RKU (Sosnowiec) — Sarmacja (Będzin) 8:3 (6:0). Wysokie, zupełnie zasłużone zwycięstwo mistrza Zagłębia, w drużynie którego najlepszym był Słota.

Śląsk (Tarnowskie Góry) — Siemianowiczanka 4:1 (2:0). Niespodziewana wysoka klęska dobrej drużyny Siemianowiczanki, w której zawiódł atak.

BBTS — HKS (Szopienice) 2:1 (0:1).

Polonia (Bytom) — RCKS (Czeladź) 3:1 (1:1). Zawodnicy Polonii po dwutygodniowym obozie wypoczynkowym pokazali doskonałą kondycję. W pierwszej połowie w drużynie gospodarzy wystąpił Wacław Kuchar. Bramki dla zwycięzców zdobyli Matjas — 2 i Szmid — 1. (ZO)

U PIŁKARZY ŚLĄSKICH

Katowice (kor. wł.). — Ostatnio na terenie Śląska utworzonych zostało 9 nowych klubów sportowych, a mianowicie: Iskra (Siemianowice), Naprzód (Szopienice), Walka (Makoszowy), WKS Motor (Siemianowice), Tarnowiczanka, Przemsza (Dziećkońce), Polonia (Dobrodzice), Zryw (Chorzów) i Napęd (Katowice). Wszystkie te kluby, po zgłoszeniu się do Śl. OZPN, przydzielono do klasy C. Pomiędzy nimi znajduje się pierwszy polski mistrz Śląska Iskra (Siemianowice), który dopiero obecnie reaktywował swoją działalność.

• • •

Feliks Dyrda, znany przedwojenny działacz piłkarski na Śląsku, długoletni kapitan związkowy Śl. OZPN, powrócił do kraju po 7-mio letniej nieobecności. Przypuszczalnie Zarząd Śl. OZPN wykorzysta okazję i powierzy w odpowiednie ręce stanowisko kapitana związkowego.

• • •

PZPN nie udzielił zezwolenia Okręgowi Śląskiemu na wyjazd reprezentacyjnej jedenastki do Szkocji. Odmowę swą motywuje PZPN tym, że mistrz Śląska AKS Chorzów, zajęty jest rozgrywkami o mistrzostwo Polski, a wysłanie reprezentacji bez graczy chorzowskich nie dawałoby należytej rękojmy odpowiedniego reprezentowania piłkarstwa śląskiego za granicą.

• • •

Również zapowiedziana przez nas wizyta znanej czeskiej drużyny piłkarskiej SK Bata Žlin nie dojdzie do skutku, gdyż Czesi w ostatniej chwili zawiadomili, iż ze względu na rozgrywki o mistrzostwo czeskiej ligi przyjazd swój zmuszeni są odwołać.

• • •

W najbliższym czasie reprez. ZZK woj. śląskiego rozegra kilka meczy z drużynami zagranicznymi. Dotychczas definitywnie zaangażowano na mecze na Śląsku mistrza i wicemistrza Rumunii Juventus i CFR. Prawdopodobnie także przeciwnikiem śląskich kolejarzy będą ich koledzy z moskiewskiej „Lokomotiw". W skład reprez. wchodzić będą gracze ZZK z Katowic, Gliwic, Opola, Bytomia, Łorzów, Sosnowca i Rybnika. Na razie kolejarze-piłkarze pilnie przygotowują się do tych meczów, rozgrywając cały szereg zawodów treningowych. Pierwszy z nich rozegrany z KS Ruch, zakończył się przegraną ZZK 6:0 (3:0).

• • •

Jak słychać w kołach piłkarskich, istnieje obecnie tendencja do reaktywowania działalności mistrza ligowego KS Dąb (Katowice). Istnieje jednak duża trudność w tym względzie, gdyż większość b. graczy tego klubu występuje już w barwach KS Baildon.

• • •

Zakończone rozgrywki piłkarskie o mistrzostwo upłynęły nie tylko pod znakiem zaciętej walki o punkty na boiskach, ale także i przy „zielonym stoliku". W samych tylko rozgrywkach A-klasowych wpłynęły do władz piłkarskich 23 protesty przeciwko uzyskanym na boiskach wynikom. Z liczby tej zostały uwzględnione tylko 2 protesty. (ZO)



Z meczu Warta — PKS (Szczecin). Czapczyk (W) strzela do bramki obok wybiegającego bramkarza.

Wyniki Raidu Automobilklubu R. P.

Jelenia Góra. — Maksymalna ilość punktów wynosiła 3.798, które zdobył inż. Rychter, wygrywając raid.

W kategorii maszyn do 1.200 ccm: 1) Małochleb (Katowice) — Fiat — 3784 p., 2) Peszka (Wrocław) — DKW — 3781 pkt., 3) Wiśniowski (Wrocław) — Ford-Altel — 3776 pkt., 4) Wiśniewski (Warszawa) — Fiat Simca — 3760 pkt., 5) Hubaczek (Warszawa) — Ford-Altel — 3760 pkt.

W kategorii 1200—2000 ccm: 1) Kozłowski (Warszawa) — BMW — 3791 pkt., 2) Pokora (Bydgoszcz) — Mercedes 170 V — 3775 pkt., 3) Myszkowski (Szczecin) — Opel — 3770 pkt., 4) Twodecki (Szczecin) — Opel — 3767 pkt., 5) Staniszewski (Łódź) — BMW — 3767 pkt.

W kategorri 2000—3000 ccm: 1) Śliwiński (Bydgoszcz) — Willis — 3794 pkt., 2) Kaleta (Bydgoszcz) — Willis — 3790 pkt., 3) Spychała (Poznań) — Alfa Romeo — 3779 pkt.

Powyżej 3000 ccm: 1) Rychter Witold (Warszawa) — Chevrolet — 3798 pkt., 2) płk Sawczyk (Warszawa) — Horch — 3781 pkt.

Półciężarówki: 1) mjr Rostowski (Katowice) — Dodge — 3791 pkt., 2) inż. Grudzieński (PKS Kraków) — Bettford — 3781 pkt., 3) Rypper Jan (PKS Kraków) — Dodge — 3777 pkt.

W konkurencji kobiecej do 1200 ccm: Stankiewiczówna (Warszawa — Opel Kadet — 3621 pkt., Tokarzowa (DKW) 2737 pkt.

Do 2000 ccm: Hołowska (Katowice) — Wanderer — 3765 pkt.

100% SPORTOWIEC

Na Kalatówkach ulewa, jak zwykle podczas Raidów Tatrzańskich. Napis „meta" rozmókł już prawie w deszczu. Ostatni zawodnicy ukończyli próbę szybkości, stanowiącą zakończenie ciężkiego dwudniowego raidu. Przemoczeni do ostatniej nitki chronometryżyści, starter, komisja sportowa i dziennikarze opuszczają swe stanowiska, gdy w tem — od strony Kuźnic słychać głos motoru. Na metę wpada jeszcze jeden zawodnik. Przemęczony, zachlapany błotem i wyczerpany. „A jednak dojechałem!" — oto jego pierwsze słowa! To nic, że cały drugi etap jechał poza konkursem, ze względu na przekroczenie dopuszczalnego regulaminu opóźnienia na I etapie jazdy okrężnej. To nic, że nie odbył już próby szybkości. To nic, że dojechał ostatni. Kolega Rduch z Oficerskiego Klubu Sportowego z Poznania ukończył wbrew wszelkim przeciwnościom, mimo wielu defektów najcięższy z raidów motocyklowych rozegranych w Polsce, ukończył go w pełnej świadomości, że nie czeka go żadna nagroda, jadąc jednak do końca, dla własnej tylko satysfakcji. Oto prawdziwy sportowiec, jakże różny od tych wielu „sportowców" uznających tylko pierwsze miejsca i pragnących je zdobyć za wszelką cenę, choćby „przy zielonym stoliku", choćby na papierze!

Kol. Rduch wyróżniony został za swą sportową postawę przez Zarząd Polskiego Związku Motocyklowego i otrzymał honorową oznakę PZM na motocykl. *Pik.*

Rozgrywki o mistrzostwo klasy C

W niedzielę ruszyły do rozgrywek piłkarskich drużyny klasy C okręgu poznańskiego. Drużyny podzielone zostały na 13 grup i rozegrają mistrzostwa w dwóch kolejkach — jesiennej i wiosennej. Rezerwowe drużyny klubów poznańskich rozegrają zawody półfinałowe o mistrzostwo oddzielnie w 2 grupach o tytuł mistrza rezerw klasy C.

Poniżej podajemy podział drużyn na grupy oraz terminarz rozgrywek poszczególnych grup.

Grupa I

Amatorski KS (Konin), Olimpia (Koło), KS TUR (Turek), Amatorski KS (Kleczew pow. Konin), KKS (Września), Wrzesiński KS Victoria II.

15. 9. — Olimpia — KKS, TUR — Victoria II; 22. 9. Olimpia — Amatorski (Kleczew), Amatorski (Konin) — TUR; 29. 9. KKS — Amatorski (Konin), Amatorski (Kleczew) — TUR, Olimpia — Victoria II; 6 10. Amatorski (Konin) — Olimpia, TUR — KKS, Victoria II — Amatorski (Kleczew); 13. 10. TUR — Olimpia, KKS — Amatorski (Kleczew), Amatorski (Konin) — Victoria II; 20. 10. Victoria II — KKS, Amatorski (Kleczew) — Amatorski (Konin).

Grupa II

K SSpołem (Kalisz), KKS (Skalmierzyce), Victoria (Ostrzeszów), KKS Biały Orzeł (Koźmin), ZZK II (Ostrów)

15. 9 Biały Orzeł — KKS, Victoria — ZZK; 22. 9. ZZK — Biały Orzeł, Społem — Victoria; 29 9. Victoria — Biały Orzeł, KKS — Społem; 6. 10. ZZK — KKS, Biały Orzeł — Społem; 13. 10. Społem — ZZK, KKS — Victoria.

Grupa III

RKS Bielarnia (Kalisz), RKS Garbarnia (Kalisz), OM TUR (Błaszki), ZWM Zryw (Opatówek), OM TUR II (Kalisz).

22. 9 OM TUR (Kalisz) — Bielarnia, Garbarnia — Zryw; 29 9. Zryw — OM TUR (Kalisz), OM TUR (Błaszki) — Garbarnia; 6. 10. OM TUR (Kalisz) — Garbarnia, OM TUR (Błaszki) — Bielarnia; 20. 10. Bielarnia — Zryw. OM TUR (Kalisz) — OM TUR (Błaszki); 27. 10. Zryw — OM TUR (Błaszki), Bielarnia — Garbarnia.

Grupa IV

KS Huragan (Pobiedziska), ZWM Zryw (Kobylnica), KKS (Gniezno), KS Pogoń (Mogilno), Wrzesiński KS Victoria, KS Stomil (Poznań), KS Britania (Poznań).

15. 9. Stomil — Huragan. Victoria — Zryw, Britania — KKS; 22. 9. KKS — Stomil, Victoria — Pogoń, Huragan — Britania; 29. 9. Victoria — KKS, Pogoń — Stomil, Zryw — Britania; 6. 10 Stomil — Zryw, Britania — Pogoń, Huragan — Victoria; 13. 10. Huragan — KKS, Zryw — Pogoń, Stomil — Britania; 20. 10. Pogoń — Huragan, Zryw — KKS, Victoria — Britania; 27. 10. Huragan — Zryw, KKS — Pogoń. Stomil — Victoria.

Grupa V

KS Wełna (Skoki), Wągrowiecki KS (Wągrowiec), ZWM Zryw (Wągrowiec), KS Concordia (Murowana Goślina), KKS II (Gniezno), KS Stella II (Gniezno). KKS Wełna (Rogoźno).

15. 9. Wełna (Skoki) — Wągrowiecki KS, Zryw — Concordia. Stella II — KKS II; 22. 9. Concordia — Wełna (Skoki), Wągrowiecki — Zryw, Stella II — Wełna (Rogoźno); 29. 9. Wełna (Skoki) — Zryw, Wągrowiecki — Concordia, KKS II — Wełna (Rogoźno); 6. 10. KKS II — Wągrowiecki, Wełna (Rogoźno) — Concordia, (Wełna (Skoki) — Stella II; 13. 10. Stella II — Zryw, Concordia — KKS II, Wągrowiecki — Wełna (Rogoźno); 20. 10. Zryw — KKS II, Concordia — Stella II, Wełna (Rogoźno) — Wełna (Skoki); 27. 10. KKS II — Wełna (Skoki), Wągrowiecki — Stella II, Wełna (Rogoźno) — Zryw.

Grupa VI

KKS (Krzyż), KKS (Wronki), Harc. KS Czarni (Szamotuły), Milicyjny KS Sparta II (Oborniki), Wojew. Milicyjny KS (Poznań), KS Traktor (Poznań), KS Tramwajarz (Poznań).

15. 9. KKS (Wronki) — KKS (Krzyż), Milicyjny (Poznań) — MKS Sparta, Tramwajarz — Czarni; 22. 9. KKS (Krzyż) — MKS Sparta, Milicyjny (Poznań) — KKS (Wronki), Traktor — Czarni; 29. 9. Traktor — Milicyjny (Poznań), Czarni — KKS (Wronki), KKS (Krzyż) — Tramwajarz; 6. 10. Milicyjny (Poznań) — KKS (Krzyż), MKS Sparta — KKS (Wronki), Traktor — Tramwajarz; 13. 10. Tramwajarz — MKS Sparta, KKS (Wronki) — Traktor, Czarni — Milicyjny (Poznań); 20. 10. MKS Sparta — Traktor, Tramwajarz — KKS (Wronki). KKS (Krzyż) — Czarni; 27. 10. Traktor — KKS (Krzyż), Milicyjny (Poznań) — Tramwajarz, Czarni — MKS Sparta.

Grupa VII

Amatorski KS (Piła), KKS Polonia (Piła), RKS Orzeł (Piła), Harcerski KS (Trzcianka), KKS (Trzcianka), KS Lubuszanin (Trzcianka), KKS (Chodzież), Kat. Stow. Młodzieży Męskiej (Czarnków).

15. 9. Amatorski — Polonia, Orzeł — Harcerski, KKS (Trzcianka) — Lubuszanin, KKS (Chodzież) — KSMM; 22. 9. Harcerski — Amatorski, Polonia — Orzeł, KSMM — KKS (Trzcianka), Lubuszanin — KKS (Chodzież); 29. 9. Amatorski — Orzeł, Polonia — Harcerski, KKS (Trzcianka) — KKS (Chodzież), KSMM — Lubuszanin; 6. 10. KKS (Trzcianka) — Polonia, KKS (Chodzież) — Harcerski, Lubuszanin — Amatorski, Orzeł — KSMM; 13. 10. KSMM — Amatorski, Orzeł — Lubuszanin, Harcerski — KKS (Trzcianka), Polonia — KKS (Chodzież); 26 10. Orzeł — KKS (Trzcianka), Lubuszanin — Harcerski, Amatorski — KKS (Chodzież), KSMM — Polonia; 27. 10. KKS (Trzcianka) — Amatorski, Polonia — Lubuszanin, KKS (Chodzież) — Orzeł, Harcerski — KSMM.

Grupa VIII

KKS (Międzychód), Milicyjny KS (Międzychód), KKS (Gorzów), KS Witnica (Witnica pow. Gorzów).

22. 9. Milicyjny — KKS (Gorzów), Witnica — KKS (Międzychód); 29. 9. KS (Międzychód) — Milicyjny, KKS (Gorzów) — Witnica; 13. 10. Milicyjny — Witnica, KKS (Gorzów) — KKS (Międzychód).

Grupa IX

KS Korona (Bukowiec), KS Polonia (Nowy Tomyśl), ZWM Promień (Opalenica), KS Patria (Buk), KS Lipno (Stęszew), RKS Orkan (Fabianowo). KS Dyskobolia II (Grodzisk).

15. 9. Korona — Polonia, Promień — Patria, Lipno — Orkan; 22. 9. Patria — Korona. Polonia — Promień, Orkan — Dyskobolia; 29. 9. Korona — Promień, Polonia — Patria, Dyskobolia — Lipno; 6. 10. Lipno — Polonia, Patria — Dyskobolia, Orkan — Korona; 13. 10. Promień — Orkan, Patria — Lipno, Polonia — Dyskobolia; 20. 10 Lipno — Promień, Orkan — Patria, Dyskobolia — Korona; 27. 10. Korona — Lipno, Orkan — Polonia, Promień — Dyskobolia.

Grupa X

KKS (Zbąszynek), KS Obra (Zbąszyń), KS OSP Płomień (Przyprostynia), KKS (Świebodzin), KS Sulechowianka (Sulechów), KKS (Wolsztyn), KS Grom II (Wolsztyn), KS Polonia II (Nowy Tomyśl).

15. 9. KKS Zbąszynek — Obra, Płomień — KKS Świebodzin, Sulechowianka — KKS Wolsztyn. Grom — Polonia; 22. 9. KKS (Świebodzin) — KKS (Zbąszynek), Obra — Płomień, Polonia — Sulechowianka, KKS (Wolsztyn) — Grom; 29. 9. KKS (Zbąszynek — Płomień, Obra — KKS (Świebodzin), Grom — Sulechowianka, KKS (Wolsztyn) — Polonia; 6. 10. Sulechowianka — Obra, Grom — KKS (Świebodzin), KKS (Zbąszynek) — KKS (Wolsztyn), Płomień — Polonia; 13. 10 Polonia — KKS (Zbąszynek), Płomień — KKS (Wolsztyn), KKS (Świebodzin) — Sulechowianka, Grom — Obra; 20. 10. Sulechowianka — Płomień, KKS (Wolsztyn) — KKS (Świebodzin), KKS (Zbąszynek) — Grom, Obra — Polonia; 27. 10. Sulechowianka — KKS (Zbąszynek), KKS (Wolsztyn) — Obra, Płomień — Grom, Polonia — KKS (Świebodzin).

Grupa XI

RKS Energetyka (Zielona Góra), KKS (Zielona Góra), KKS (Zemsz), Milicyjny KS (Zielona Góra), KS Pionier (Gubin), RKS Wagmo (Zielona Góra), KS Zieloni (Zielona Góra), KS Zemszewianka (Zemsz).

15. 9. Energetyka — KKS (Zielona Góra). Milicyjny — KKS (Zemsz), Pionier — Wagmo, Zemszowianka — Zieloni; 22. 9. Milicyjny — Energetyka, KKS (Zielona Góra) — KKS (Zemsz), Zemszowianka — Pionier, Wagmo — Zieloni; 29. 9. Energetyka — KKS (Zemsz), KKS (Zielona Góra) — Milicyjny, Pionier — Zieloni, Zemszowianka — Wagmo; 6. 10. Pionier — KKS (Zielona Góra), Zieloni — Milicyjny, Wagmo — Energetyka, KKS (Zemsz) — Zemszowianka: 13. 10. Zemszowianka — Energetyka, KKS (Zemsz) — Wagmo, Milicyjny — Pionier, KKS (Zielona Góra) — Zieloni; 20. 10. KKS (Zemsz) — Pionier, Wagmo — Milicyjny, Energetyka — Zieloni, KKS (Zielona Góra) — Zemszowianka; 27. 10. Pionier — Energetyka, Wagmo — KKS (Zielona Góra), Zieloni — KKS (Zemsz), Zemszowianka — Milicyjny.

Grupa XII

Milicyjny KS (Leszno), KS Syrena (Wschowa), KS Polonia (Leszno), KKS II (Rawicz), KKS II (Kościan), KS Obra (Kościan). KS Pogoń (Śmigiel).

15. 9. Milicyjny — Syrena, Odra — Polonia, KKS (Kościan) — KKS (Rawicz), Obra — Pogoń; 22. 9. Polonia — Milicyjny, Syrena — Odra, Pogoń — KKS (Rawicz). KKS (Kościan) — Obra; 29. 9. Milicyjny — Odra, Syrena — Polonia, KKS (Rawicz) — Obra, Pogoń — KKS (Kościan); 6. 10. KKS (Rawicz) — Syrena. Obra — Polonia. KKS (Kościan) — Milicyjny, Odra — Pogoń; 13. 10. Pogoń — Milicyjny, Odra — KKS (Kościan), Polonia — KKS (Rawicz), Obra — Syrena; 20. 10. KKS (Rawicz) — Odra. KKS (Kościan) — Polonia, Milicyjny — Obra, Syrena — Pogoń; 27. 10. Milicyjny — KKS (Rawicz), Polonia — Pogoń, Obra — Odra, Syrena — KKS (Kościan).

Grupa XIII

Czempiński KS, PPKS Posnania (Poznań). PKS Głuchoniemi (Poznań), Śremski KS, Pocztowy KS (Poznań), KKS (Kościan), Obra II (Kościan), Mosiński KS (Mosina).

15. 9. Posnania — Czempiński, Śremski — Głuchoniemi. Pocztowy — KKS, Mosiński — Obra; 22. 9. Czempiński — Śremski. Głuchoniemi — Posnania, Obra — KKS (Kościan); 29. 9. Czempiński — Głuchoniemi, Śremski — Posnania, Obra — Pocztowy, KKS — Mosiński; 6. 10. Posnania — Pocztowy, Śremski — Obra. Czempiński — KKS. Głuchoniemi — Mosiński; 13. 10. Mosiński — Czempiński, KKS — Głuchoniemi, Pocztowy — Śremski, Posnania — Obra; 20. 10. Pocztowy — Głuchoniemi, Śremski — KKS. Obra — Czempiński. Mosiński — Posnania; 27. 10. Czempiński — Pocztowy, KKS — Posnania, Głuchoniemi — Obra. Mosiński — Śremski; 3. 11. Pocztowy — Mosiński.

Drużyny wymienione w terminarzu na pierwszym miejscu są gospodarzami zawodów.

Do dalszych rozgrywek o wejście do klasy B zakwalifikują się: z grupy II, III i VIII po jednej drużynie, z reszty grup po dwie drużyny, które zajmą pierwsze miejsca w tabeli w swej grupie.

Sport w Szczecinie

„Odra“ — Szczecin w A-klasie Pom. Zach. OZPN.

Popularna w Szczecinie drużyna piłki nożnej „Odra“, mająca w ubiegłym roku na swoim koncie szereg wartościowych zwycięstw. m. in. z drużynami zagranicznymi, utraciła wczesną wiosną br. przez „skaperowanie“ swoich najlepszych piłkarzy. Zanosiło się na to nawet, że ten pierwszy szczeciński klub sportowy ulegnie z tego powodu rozwiązaniu.

Kierownictwo klubu nie dało jednak za wygraną, zaczęło szkolić narybek i z chwilą rozpoczęcia mistrzostw uzyskał klub awans do B-klasy, w której zdobył mistrzostwo i znalazł się zasłużenie w czołowej klasie Pom. Zach. Ostatnie zwycięstwo „Odry“ w meczu towarzyskim nad Wicemin. Pom. Zach. KKS Pionier w stosunku 6:1 świadczy najlepiej, że drużyna „Odry“ godna jest A-klasy. (js)

KKS Leszno — KKS Szczecin 2:0 (0:0)

Powyższy mecz zgromadził przy pięknej pogodzie rekordową, jak na szczecińskie stosunki, ilość publiczności. Miłośnicy piłki nożnej nie zawiedli się, byli bowiem świadkami niezwykle ciekawej i obfitującej w momenty podbramkowe gry. Goście z Leszna wypadli na tle szybko grających miejscowych doskonale. Zwycięstwo swoje nad wicemistrzem Pomorza Zachodniego zawdzięczają goście przede wszystkim lepszemu przygotowaniu technicznemu.

Pierwsza połowa upłynęła przy zmiennych atakach, przy czym miejscowi mieli okazję do zdobycia co najmniej 3 bramek. Po zmianie stron inicjatywę w ręce biorą goście, nie mogą jednak mimo murowanych nieraz pozycji zdobyć prowadzenia, które uzyskują dopiero w 30 min. ze strzału samobójczego.

Naciskając stale miejscowych, zdobywają goście w 43 min. drugą bramkę przez Jankowiaka II, czym udowadniają, że zwycięstwo nie było przypadkowym. Sędzia szczeciński Wochanka krzywdził orzeczeniami gości, czym naraził się miejscowej publiczności. (js)

Wrocław—Szczecin 3:3

Mecz tenisowy rozegrany pomiędzy reprez. Wrocławia i Szczecina zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym 3:3. (js)

Cracovia — Wisła 1:0

Spotkanie finałowe o tytuł mistrza Krakowskiego O. Z. P. N., rozegrane pomiędzy czołowymi drużynami Krakowa, zakończyło się niespodziewanym zwycięstwem Cracovii tym więcej, że spotkanie to odbyło się na boisku „Wisły“.

Atut własnego boiska jak i osłabienie „Cracovii“ z powodu braku zdyskwalifikowanego obrony Gędłka, przemawiał za zwycięstwem „czerwonych“.

„Wisła“ zagrała b. słabo, a zwłaszcza w linii ataku, w przeciwieństwie do „Cracovii“, której atak strzelał z każdej pozycji.

Zwycięską bramkę dla „Cracovii“ uzyskał Różankowski I — najlepszy w tym dniu jej napastnik.

W drużynie „Cracovii“ wybijali się Jabłoński I i Parpan, w „Wiśle“ Flanek i Legutko.

Sędziował b. dobrze p. Mohyla.

Stella — Warta II 10:6

Zawody bokserskie o drużynowe mistrzostwo Okręgu rozegrane w niedzielę w południe w Gnieźnie, zakończyły się zwycięstwem gospodarzy. Wyniki poszczególnych walk były następujące (od wagi muszej do ciężkiej): Mulak (W) pokonał przez techn. k. o. w 2 starciu Budzyńskiego (St); Sęk II (W) zwyciężył Stefankiewicza (St) w 3 st. przez techn. k. o.; Sobkowiak IV (W) przegrał przez techn. k. o. w 3 st. z Bidzińskim (St); Strzelecki (St) wypunktował Świderskiego (W); Ziętkowski (W) znokautował w 1 st. Śmigórskiego (St); Wesołowski (St) wygrał przez poddanie się Szymborskiego (W); Szymura (W) zwyciężył w 1 st. przez poddanie się Sadzisza (St); Mańkowski (W) uległ na punkty Pawłowskiemu (St). Sędziował w ringu słabo p. Misiorny, na punkty pp. Leżohupski, Pieszak i Struginski. (al)

Gracze KKS (Poznań) odwieszeni

W związku z powziętą uchwałą na ostatnim zebraniu POZPN Zarząd Poznańskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej powziął w dniu 11 bm. następującą uchwałę:

1. Odwiesza się zawodników, zawieszonych dnia 4 bm. po myśli § 117 z dniem 11. 9. 46 i to: Białasa, Skromnego, Polkę, Wojciechowskiego.

2. Odwiesza się generalnego sekretarza Jachczyka — KKS Poznań z dniem 11. 9. 1946 r.

3. Podtrzymuje się zawieszenia kierownika sportowego Schuhmachera Walentego — KKS Poznań.

4. Zawiesza się z dniem 11. 9. 46 wiceprezesa KKS Poznań. inż. Michałowskiego.

5. Postanawia się sprawę przekazać do Wydziału Gier i Dyscypliny według właściwości do dalszego traktowania sprawy.

Powyższa uchwała dotyczy sprawy niestawienia się zawodników KKS-u na mecz Poznań—Warszawa.

KKS mistrzem Okręgu w siatkówce

W dniach 31 sierpnia i 1 września oraz 7 i 8 września br. odbyły się na boisku Pocztowego Klubu Sportowego przy moście św. Rocha, rozgrywki piłki siatkowej o mistrzostwo okręgu klasy A i B drużyn męskich.

Poziom mistrzostw był słaby, a porównując z rokiem ubiegłym jeszcze się obniżył. Częściowo wpłynął na to wczesny termin rozgrywek mistrzowskich, które jednak ze względu na zupełny brak hali zimowej muszą się odbywać na boisku otwartym.

Wszystkie okręgi w Polsce z wyjątkiem Poznania, dyspouują kilkoma salami i halami. Poznań jednak pod tym względem jest upośledzony, toteż władze miejskie projektują wybudowanie pięknych boisk i hal sportowych, oby to jednak nastąpiło już w przyszłym roku.

Tym razem mistrzostwo okręgu zdobyła drużyna kolejarzy poznańskich, która była zespołem zupełnie wyrównanym. Miała ona jedynie bardzo groźnego przeciwnika w Warcie (w pierwszej kolejce), którą pokonała po zaciętej grze dopiero w 3 setach. Drużyna Warty w II serii rozgrywek wystąpiła bez kontuzjowanych Iwanowa, Tilgnera, i kontuzjowanego już od dłuższego czasu Szymury, mimo to grała ona bardzo słabo, zupełnie bez serca do walki. Tak grającej słabo Warty dotąd nie oglądaliśmy.

Z pozostałych drużyn jedynie HCP reprezentuje poziom drużyny A-klasowej, gdyż Pocztowy KS i Lechia mimo swoich zwycięstw nad Wartą, wykazują jeszcze dużo braków technicznych.

W klasie B wielką niespodziankę sprawiła drużyna SKS Społem, „beniaminek“ Poznańskiego OZPR, gdyż mimo, iż rozgrywki o mistrzostwo okręgu były jej pierwszym występem na boisku, to jednak wysunęła się na czoło tabeli.

Ze względu na równą ilość punktów z drużyną KSMM Główna odbędzie się w najbliższych dniach dodatkowe spotkanie o tytuł mistrza, gdyż mistrz klasy B wejdzie do klasy A w miejsce KKS-u z Gniezna.

Z pozostałych drużyn na wyróżnienie zasługują jeszcze drużyny KSMM Główna i KSMM Krzyżowniki, które grały bardzo ambitnie i walczyły o każdą piłkę.

Organizacja rozgrywek, która spoczywała w rękach Poznańskiego OZPR była sprawna, a liczne kolegium sędziowskie wywiązało się również dobrze ze swojego zadania.

Pierwsza seria rozgrywek

Klasa A.

Udział w rozgrywkach wzięły następujące drużyny: KKS (Poznań), Warta, HCP, Lechia i Pocztowy KS. Drużyna KKS (Gniezno) ze względu na to, że w ostatniej chwili wycofała się z rozgrywek, spada automatycznie do klasy B.

Po pierwszej serii rozgrywek prowadzi w tabeli KKS (Poznań) — 4 pkt., 2) Warta — 3 pkt., 3) HCP — 2 pkt., 4) Lechia — 1 pkt., 5) Pocztowy KS — 0 pkt.

Klasa B.

W rozgrywkach o mistrzostwo klasy B wzięły udział następujące drużyny: SKS Społem, KSMM Główna, KSMM Krzyżowniki, HKS Zawisza, Warta II, HCP II i Lechia II.

Walka o prowadzenie w tabeli rozegrała się pomiędzy trzema drużynami: SKS Społem, KSMM Krzyżowniki i KSMM Główna, z których jedna zdobędzie na pewno mistrzostwo klasy B. Dobrze również zareprezentowała się młoda drużyna harcerzy — HKS Zawisza.

Po pierwszej serii rozgrywek prowadzi w tabeli KSMM Główna — 5 pkt., 2) KSMM Krzyżowniki — 5 pkt., 3) SKS Społem — 4 pkt., 4) HKS Zawisza — 3 pkt., 5) HCP II — 3 pkt., 6) Warta II — 1 pkt., 7) Lechia II — 0 pkt.

Druga seria rozgrywek

Klasa A.

Podobnie jak w pierwszej serii rozgrywek, drużyna KKS (Poznań) wygrała wszystkie spotkania, bez większego wysiłku.

Drużyna „zielonych“ grając bez swych asów a zwłaszcza bez Iwanowa, w dodatku Tilgner w spotkaniu z Pocztowym Klubem Sportowym skręcił nogę, nie odegrała żadnej roli — i wobec zdekompletowania wycofała się z dalszych rozgrywek. Wobec tego drużyna Cegielskiego wysunęła się na trzecie miejsce w tabeli.

Szczegółowe wyniki przedstawiają się następująco:

1. KKS (Poznań) — Warta 2:0 w. o.
2. KKS (Poznań) — HCP 2:0 (15:5, 15:3).
3. KKS (Poznań) — PKS 2:0 (15:6, 15:0).
4. KKS (Poznań) — Lechia 2:0 (15:7, 15:4).
5. HCP — Warta 2:0 w. o.
6. HCP — PKS 2:0 (16:14, 15:5).
7. HCP — Lechia 2:1 (15:9, 10:15, 15:10).
8. Lechia — Warta 2:1 (12:15, 15:3, 15:5).
9. Lechia — PKS 2:0 (15:7, 15:4).
10. PKS — Warta 2:1 (15:12, 14:16, 15:3).

Ostateczna tabelka rozgrywek o mistrzostwo klasy A przedstawia się następująco:

	Il. pkt.	st. set.	st. m. pkt.
1. KKS (Poznań)	8	16:1	253:94
2. HCP	5	10:7	201:142
3. Warta	3	9:10	183:230
4. Lechia	3	7:11	177:212
5. PKS	1	2:15	141:245

Klasa B.

W drugiej serii na czoło wysunęła się drużyna SKS Społem nie przegrywając żadnego spotkania, a wobec równej ilości punktów z drużyną KSMM Główna — odbędzie się jeszcze decydujące spotkanie o tytuł mistrza, który najprawdopodobniej zdobędzie drużyna spółdzielcza. W tej serii niespodziankę zrobili zieloni, wysuwając się na 4 miejsce.

Tabelka rozgrywek przedstawia się następująco:

	Il. pkt.	st. set.	st. m. pkt.
1. SKS Społem	10	22:5	381:191
2. KSMM Główna	10	21:7	397:237
3. KSMM Krzyżowniki	9	19:11	397:283
4. HCP II	5	10:14	246:274
5. HKS Zawisza	4	12:17	297:381
6. Warta II	4	10:16	216:276
7. Lechia II	0	0:24	108:360

(on)

Koszykarze ruszają na start

Dnia 17 bm. rozpoczynają się rozgrywki o mistrzostwo Poznańskiego OZPR klasy A w piłce koszykowej drużyn męskich, w których biorą udział następujące drużyny: KKS Poznań (mistrz Polski), Warta — trzecia drużyna w Polsce, KKS Gniezno, HCP i Lechia.

Terminarz pierwszej serii rozgrywek przedstawia się następująco:

17. 9. godz. 17-ta KKS (Poznań)—KKS (Gniezno),
17. 9. godz. 17-ta Warta — Lechia,
19. 9. godz. 17-ta HCP — KKS (Poznań),
20. 9. godz. 17-ta Lechia — KKS (Gniezno),
22. 9. godz. 10,30 KKS (Gniezno) — Warta,
23. 9. godz. 17-ta Lechia — KKS (Poznań),
24. 9. godz. 17-ta Warta — HCP,
26. 9. godz. 17-ta HCP — Lechia,
29. 9. godz. 10-ta KKS (Poznań) — Warta (panie),
29. 9. godz. 11-ta KKS (Poznań) — Warta,
29. 9. godz. 10,30 KKS (Gniezno) — HCP.

Sobieraj i Kardacz wygrywają wyścig kajakowy

Nawiązując do tradycyjnych wyścigów na trasie Puszczykowo — Poznań (16 km), urządził w niedzielę KK-28 bieg kajakowy o cenny puchar przechodni. Puchar ten ma swoją historię — ufundowany w roku 1932 przez KK-28 zdobyty został po raz pierwszy przez GMS—Luboń (Grono Miłośników Sportu); w roku 1939 otrzymuje go przez Karasiewicza — Skrzypczaka KK-28, a obecnie, w IX z kolei biegu po raz pierwszy zdobywa go HCP dzięki zwycięstwu Sobieraja — Kardacza. Ci ostatni typowani są na zwycięzców w Mistrzostwach Polski, które odbędą się 29 bm. na jeziorze Rusałka w Golęcinie. Mistrzostwa zaszczyci swą obecnością premier ob. Osóbka-Morawski; licznie zgłoszone kluby z całej Polski — Kraków, Warszawa, Bydgoszcz, Czechowice, Grudziądz, Toruń, Puck gwarantują zaciętą walkę. b

Wyniki techniczne przedstawiają się następująco:

Dwójki wyścigowe: 1) Sobieraj — Kardacz (HCP) czas 60 min., 2) Matłoka — Grzywaczewski (KK-28) 60:34 min., 3) Karasiewicz — Małecki (KK-28) 60:36 min., 4) Knowczyński — Beszterda (HCP) 60:36,2 min.

W biegu brały również udział kajaki z motorkiem. *W kategorii do 125 cm^3* pierwsze miejsce zajął Mizera (KK-28) 50 min., drugie miejsce Schnirl (KK-28) 62:10 min. *W kat. powyżej 125 cm^3:* 1) Kaczmarek (KW—04) 47 min., 2) Ludwig (Tryton) 47:40 min., 3) Szajek (GMS—Luboń) 54 min.

Zmiany w reprezentacji Polski na Mistrzostwa Słowiańskie

Jak nas informuje kapitan sportowy Polskiego Związku Bokserskiego ob. Suszczyński, na skutek przegranej Polusa w Bydgoszczy w walce z Sowińskim, w którym Poznańczyk wykazał bardzo słabą formę, zmuszony został do poczynienia zmian w wadze piórkowej i lekkiej w reprezentacji Polski na mistrzostwa słowiańskie w Pradze.

Wagę piórkową reprezentować będzie Bydgoszczanin Leszczkowski, który według otrzymanych relacji — zdaniem ob. Suszczyńskiego — znajduje się w tej chwili w dobrej formie. Zasadniczo najlepszym piórkowcem byłby Stolc, gdyby wykazał przepisową wagę, a co najważniejsze, odpowiednią kondycję. Ostatnie jego porażki na Śląsku i w Lublinie wykazują wyraźny spadek formy. To samo tyczy się Marcinkowskiego, który ostatnio przegrał do Czortka w meczu Warszawa—Łódź. Jeżeli chodzi o kandydaturę Czortka, to wykazuje on bardzo nierówną formę. Leszczkowski nad nim ma przewagę młodości i bojowości oraz dysponuje uderzeniami seryjnymi z obu rąk.

Do wagi lekkiej przesunął kapitan sportowy PZB — Koziołka. Zawodnik ten, walczący ostatnio w wadze piórkowej miał zawsze trudności z robieniem wagi — co ujemnie wpłynęło na samopoczucie, jak i formę. — W swej kategorii, w której jest mistrzem Polski, wykazuje on odpowiednią szybkość i kondycję, a zaprawiony w bojach kilkudniowych, umie rozłożyć odpowiednio swe siły. Mając możność obserwowania Koziołka na mistrzostwach Polski, jak i na turniejach zagranicznych, ob. Suszczyński uważa go w tej kategorii za najlepszego w chwili obecnej w Polsce, tym bardziej, że jego najgroźniejszy rywal, Łodzianin Kowalski, nie występuje na ringu albo z powodu przerwania treningów, albo z powodu trudności „robienia wagi“.

Jeżeli chodzi o zawodnika śląskiego Rademachera, to na razie jego kandydatura, ze względu rozpatrywania jego startów w czasie okupacji przez Wydział Sportowy PZB nie wchodzi w rachubę.

Kapitan sportowy PZB oceniając szanse nasze na tle zawodników czeskich uważa, że na mistrzostwach słowiańskich w Pradze zdobędziemy kilka czołowych miejsc.

Wielką niewiadomą stanowią zawodnicy radzieccy. Najsilniejszymi punktami drużyny polskiej — zdaniem jego — są Szymura w wadze półciężkiej oraz Kolczyński w wadze średniej, mimo, że ten ostatni nie wykazuje formy przedwojennej.

Mistrzostwa tenisowe Wielkopolski

W dniach od 19 do 22 bm. urządza KS „Zjednoczeni“ z polecenia P.O.Z.T turniej o mistrza Wielkopolski w tenisie na rok 1946, dostępny dla wszystkich graczy zrzeszonych jak i niezrzeszonych.

Rozegrane zostaną następujące konkurencje: gra pojedyńcza pań, gra pojedyńcza panów, gra mieszana, gra seniorów od lat 40, gra juniorów, gra podwójna panów. Zgłoszenia należy składać do KS „Zjednoczeni“, ul. Grunwaldzka 31 do dnia 16 bm. W tym samym dniu odbędzie się losowanie na kortach o godzinie 17.50.

Mielcch zdobywa Złoty Kask

(Dokończenie ze str. 1-szej)

wymagało by to rozebrania maszyny. Mimo to Olejniczaka dopuszczono do finału i... nagrodę też mu wręczono. W kategorii tej dobrze i równo jechał Pawlik (Lechia Poznań) na NSU. Ostateczne wyniki są następujące: 1) Olejniczak (Unia Poznań) DKW 200 18:11,0; 2) Pawlik (Lechia Poznań) NSU 200 19:51,8; 3) Matczak (Olimpia Grudziądz) DKW 200.

W ostatnim przedbiegu oglądaliśmy popularnych „setkarzy“ w kategorii do 125 cm^3. Od pierwszego okrążenia prowadzenie obejmuje Szczurowski (Polonia Bydgoszcz), za nim pędzi Gątkiewicz (Olimpia Grudziądz), pociągając za sobą kolegę klubowego Meyka. Doskonały jeździec w tej kategorii Zieliński z Unii Poznań defektuje po pierwszym okrążeniu i bieg kończy jako piąty. Kolejność przedstawia się następująco: 1) Szczurowski z czasem 20:09,0; 2) Gątkiewicz 20:38,0; 3) Meyka — wszyscy na DKW 125.

Po tych przedbiegach nastąpiło wręczanie cennych nagród zwycięzcom z poszczególnych kategorii. Nagrodę Przewodn. WRN ob. Piękniewskiego dla najmłodszego zawodnika otrzymał Górecki jn.

Pierwszą nagrodę „Zjazdu Plakietowego“, jaki odbył się w ramach tej imprezy za największą ilość zjazdowców w liczbie 44, którzy przebyli 3 686 km, otrzymał Leszczyński KM, drugą zaś Unia Ostrów z 28 maszynami, które pożarły 3 528 km. Unia Poznań otrzymała nagrodę za największą ilość zawodników zakwalifikowanych do biegu finałowego. Wręczania nagród dokonał wiceprezydent m. Poznania ob. Drabowicz, życząc zawodnikom dalszych sukcesów.

Z kolei na starcie stanęło 23 maszyn do finałowego biegu o „Złoty Kask“ i tytułu motocyklowego mistrza Polski. Zdecydowanie wycięży Mieloch (WKS Legia Warszawa) na DKW 350 z czasem 18:47,8 (bez odliczenia czasu pierwszego startującego); 2) Dąbrowski (Gryf Wejherowo) na NSU 250 z czasem 18:48,1. Jako trzeci wpadł na metę Woźniakowski z Unii Poznań.

„Złoty Kask“ zwycięzcy Mielochowi, wręczył prezes Unii, red. Paczkowski Adam. Wielbiciele zwycięzcy wynieśli go na ramionach z toru, zasypując go kwiatami.

Organizacja zawodów niestety niedopisała. Na wyróżnienie zasługuje Przedsiębiorstwo Transportowe R. Polcyn. które bezinteresownie dowoziło sprzęt na miejsce imprezy.

W ostatniej chwili

otrzymaliśmy wiadomość, że Olejniczak (Unia Poznań) został zdyskwalifikowany, gdyż jak komisja stwierdziła, posiadał maszynę cięższą, mianowicie 250 cm^3. Tym samym pierwsze miejsce w kategorii 200 cm^3 zajął Pawlik (Lechia — Poznań).

Za Redakcję: Kolegium Redakcyjne — Wydawca: Związek Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych

Redakcja i Administracja: Poznań, Łukaszewicza 40, telefon 61-92
Sekretariat Redakcji czynny codziennie od godziny 12—14

Konto w Banku Spółdzielczym „Społem“ nr 153 · Kolportaż Spółdzielnia „Czytelnik“, Poznań, ul. Bukowska 3 : Tłoczono w Drukarni św. Wojciecha pod Zarządem Państwowym w Poznaniu — K-15259